Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8652 Lwów, poniedziałek 15 października 1923 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Watykan pośredniczy

między Zagrzebiem a Belgradem.

Ankieta „Gazety Porannej” w sprawie zakazu wystąpienia na scenie lwowskiej Pawła Wegenera. - Kto wygrał 400 tys. zł.

MAPY STATYSTYCZNE W WOJEWÓDZTWACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (A. B.) Zgodnie z poleceniem p. Min. Składkowskiego we wszystkich województwach mają być w miejscach widocznych i dostępnych dla publiczności umieszczone **mapy statystyczne, przedstawiające rozwój z dziedzin życia w danych województwach.** W starostwach mają być umieszczone mapy właściwych województw, wykazy statystyczne z różnych dziedzin życia. Map dostarczy starostwo i min. za pośrednictwem województw. Wykazy mają być wykonane przez województwa i starostwa przy korzystaniu technicznej pomocy rządu.

—o—

POGŁĘBIENIE PORTU HELSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

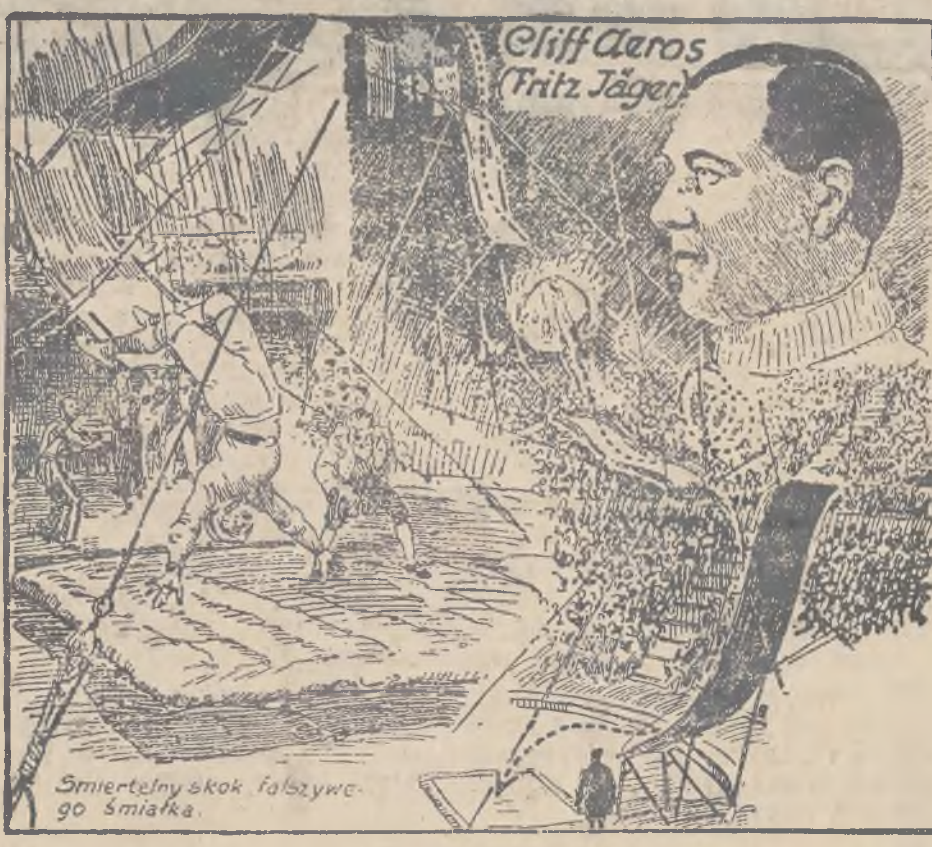
Warszawa, 13. października. (A. B.) Rozpoczęły się prace nad **rozszerzeniem i pogłębieniem portu helskiego.** Port będzie dostosowany do potrzeb żeglugi przybrzeżnej i będzie posiadał specjalne udogodnienia dla rybaków.

—o—

BURZLIWE SCENY NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM.

Kraków, 13 paźdz. (Tel. G. P.) Rok akademicki w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął się bardzo niespokojnie. Przyszło do starcia między młodzieżą nacjonalistyczną a młodzieżą należącą do Zw. polskiej młodzieży demokratycznej. Powodem starcia był artykuł w żywym dzienniku, wyszydzający Zw. młodzieży demokratycznej. Po wygłoszeniu artykułu przyszło do burzliwych scen, a nawet bójki.

—o—



TRAGICZNA ŚMIERĆ AKROBATY.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

PODATEK BIBLJOTECZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (A. B.) Min. oświaty opracowuje **projekt ustawy bibljotecznej.** Projekt przewiduje wprowadzenie podatku 10 gr. od każdego obywatela kraju. Podatek ten byłby wliczony **do innych opłat podatkowych.** Fundusz z tego uzyskany przeznaczony będzie na zakładanie w całem państwie bibljotek dla ludności kraju.

—o—

ZA SZPIEGOSTWO.

Katowice, 13. października. (Tel. G. P.) W toczącym się wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach **procesie odwoławczym przeciw członkom „Volksbundu“, oskarżonym o szpiegostwo polityczne na rzecz Niemiec,** zapadł po całodziennej rozprawie o godz. 23.45 wyrok, mocą którego skazani zostali: przewodnicząca „Volksbundu“ w Królewskiej Hucie **Ernstówna** na 1 rok i 2 miesiące twierdzy, urzędnik prywatny **Thoman** na 1 i pół roku, urzędnik Huty „Falva“ **Ganster** na 2 lata, rachmistrz **Struchlik,** rachmistrz **Senger** i oberżysta **Śmiałek,** każdy po pół roku twierdzy. Trzem ostatnim zawieszono wykonanie wyroku na 3 lata, 2 oskarżonych uwolniono.

Krzyżackie apetyty i nasza obrona.

NIE WYSTARCZY DEFENZYWA, ALE KONIECZNY JEST I ATAK, ABY UTRZYMAĆ W KARBACH ZUCHWAŁOŚĆ TEUTOŃSKĄ. — CAŁY CIĘŻAR RZPLITEJ MUSI PRZEĆ KU MORZU.

Lwów 14. października.

Enuncjacje niemieckie, stwierdzające „nieprzedawnione prawa" do ziem nad dolną Wisłą, są tak częste, że wreszcie spowszedniały nam. Nie budzą zdziwienia, ani oburzenia. Wydaje się nam, że wystarczy, jeśli od czasu do czasu w odpowiedzi na ofenzywę niemieckiej propagandy padnie z polskiej, miarodajnej strony kategoryczne, lecz bardzo spokojne i nawet uprzejme zapewnienie, że „ani piędzi ziemi nie oddamy". Do całej naszej taktyki wobec agresywnego sąsiada z zachodu da się zastosować ów wyrzut Cycerona: „satis facere rei publicae videmur, si istius furorem ac tela vitemus..."

A to nie wystarczy. Nie wystarczy defenzywa wobec przeciwnika, atakującego na całym froncie, bez skrupułów, zuchwale. Bierność ośmiela go, daje mu inicjatywę; bierność zawsze daje lepsze szanse stronie zaczepnej. **Dla szans równych niezbędna jest nie tylko obrona czynna, ale i atak, wymierzony w miejsce najdotkliwsze.**

Nasza polityka morska.

Inicjując naszą politykę morską, weszliśmy pod znak **czynnej obrony**. Społeczeństwo polskie z trudem, ale wreszcie daje się przekonać, że aby zachować dostęp do morza, tę rację bytu Polski, **trzeba w to morze wejść, głęboko wkorzenić się w sypkie brzegi i zagospodarować je trwale.** Tak popularyzuje się idea floty polskiej. Dlatego również rząd dzisiejszy nie szczędzi najcięższych ofiar, by stworzyć **gdyńską bazę portową**, i gdyby niczego nadto nie dokonał, już to samo da mu prawo do wdzięcznej pamięci przyszłych pokoleń.

Ale i tego mało.

O odwrócenie procesu dziejowego.

Ku morzu musi przeć cały ciężar państwa, **cała energja narodu.** Wbrew przeszłości, w której stale dawaliśmy się odpychać od zachodnich rubieży ku wschodnim pustkom, **przyszłość winna nietylko zatrzymać ten proces, ale odwrócić.** Dziś, patrząc na mapę sąsiednich prowincyj niemieckich, z bolem wspominamy: tu byli niegdyś Polacy! Dziś rejestrujemy straty, ale **wystrzegamy się myśli,** że można je odzyskać.

Obawiamy się jej, bo mógłby nas ktoś posądzić **o imperjalizm.** Pytani i niepytani zapewniamy, że swego mamy dość i jednego tylko pragniemy: obronić i zachować stan posiadania. — Ale w takiej „suggestji sytości" kryje się **ciężki błąd taktyczny.** Obca opinja pod wpływem takich zapewnień może gotowa jest uwierzyć w nasz pacyfizm, równocześnie jednak nasuwa się jej **podejrzenie:** „Niemcy ciągle krzyczą o niesprawiedliwości — widocznie **muszą być pokrzywdzeni.** Polacy udają miłośników pokoju — **widocznie tyle cudzej ziemi się najedli, że nie mogą jej strawić. Są pojednawczy, jak koń po owsie."**

Jest w takim pacyfiźmie **i błąd taktyczny.** Twierdzenia niemieckie, że „kurytarz pomorski" jest tworem topograficznie sztucznym i zbyt trudnym do utrzymania, są **zupełnie słuszne.** I zamiast wykazywać, że jest inaczej, lepiej byłoby stanąć na gruncie tezy niemieckiej. I przyznać: **arterja, łącząca Polskę z morzem, jest za ciasna. Każdej chwili może być przecięta. Należy ją więc rozszerzyć.**

O tem jednak w Polsce nikt nie marzy nawet. Ziemiami od wieków polskiemi, sąsiadującemi na wschód i zachód od kurytarza, nikt się nie interesuje. A nuż zrobiłoby to złe wrażenie w Genewie? **Tylko więc Niemcom wolno bezkarnie i bez obawy o „złe wrażenie" wyciągać chciwe ręce po polską ziemię. Nam własnej żądać — nie wolno.**

Od Szczecina po Królewiec.

Przed kilku dniami jeden z dzienników berlińskich doniósł, że z przyczyn politycznych i gospodarczych **ludność Prus Wschodnich** poczyna zniechęcać się do Niemiec, a **grawitować ku Polsce.** Notując ten „niebezpieczny" objaw, ów dziennik zaznacza, że sytuację ratuje to tylko, że **Polska zupełnie nie interesuje się tymi nastrojami.** Czy się interesuje? Ależ my mało troszczymy się nawet o los Polaków w Prusach Wschodnich wydanych na łup forsownej germanizacji. Lękamy się, że mogłoby to dotknąć Niemców.

Ten brak odwagi, to zasklepianie się w ślimaczej skorupie własnego domku, ta ciągła defenzywa narodu — **to wstęp do przyszłej kapitulacji.** Kto nie idzie naprzód, ten cofa się. My od dziesięciu wieków cofamy się. I dziś jak ognia wystrzegamy się pracy nad bodaj ułamkową rewindykacją strat.

Wyszła przed paru miesiącami w Grudziądzu książka, którą lojalny pacyfista polski nazwie zuchwałą. W **„Historji Towarzystwa Jaszczurczego"** ks. kanonik Łukaszkiewicz, wykazując na podstawie przebogatego materjału archiwalnego, jak „per dolum et nefas" zagrabiano nam ziemie nad morzem, jak ta ziemia była polska, jak jest nią — stawia nierealną na pozór tezę: **odzyskanie całego morza polskiego od Szczecina po Królewiec.**

Że teza ta wydaje się nam nierealną, „niepolityczną", — uderzmy się w piersi. Bośmy utracili tego **ducha,** z jakim Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk **mimo cesarskich i papieskich protestów kruszyli zamki krzyżackie.** Skarleliśmy. Nierealną wydaje się nam myśl o całem polskiem wybrzeżu, choć w tem jest **racja bytu i potęgi Rzeczypospolitej.**

Rząd polski, związany traktatami, nie może jawnie głosić tych haseł. Jest — w przeciwieństwie do wielu odpowiedzialnych mężów stanu Niemiec — lojalnym wykonawcą tego, co podpisał. Ale tem potężniej może i musi rozbrzmiewać **hasło „całego morza" wśród społeczeństwa.**

Wznowienie akcji „jaszczurkowców"

Powstało w roku 1397 w prowincjach krzyżackich „Towarzystwo Jaszczurcze", aby przez 70 lat słowem i czynem pracować nad przyłączeniem tych ziem do Polski. Praca ta w niczem nie sprzeciwiała się **prawom,** nie miała w sobie nic awanturniczego. Była jedynie **wytrwałą propagandą i przygotowywaniem społeczeństwa na nadejście sposobnego momentu.** I gdy pod Grunwaldem zdruzgotana została potęga krzyżacka, dzięki „Jaszczurkowcom" zamki same poddawały się wojskom królewskim, ludność sama — również niemiecka — zrzucała nienawistne jarzmo i wreszcie stany pruskie zarządały przejścia pod skrzydła Polski.

Ta akcja „Jaszczurkowców" winna odżyć dzisiaj — po tej i tamtej stronie granic. Winna przygotować ów moment, który **nadejdzie,** bo sam Berlin — jak wówczas Malborg — prze do wielkiego porachunku.

J. R.

Watykan pośredniczy między Zagrzebiem a Belgradem

by doprowadzić do likwidacji zatargu serbsko-chorwackiego.

W ODPOWIEDZI NA ZWOŁANIE SESJI PARLAMENTU, OPOZYCJA ZAGRZEBSKA ZAPOWIADA DEMONSTRACJE NA 20 BM.

Zagrzeb, 13 paźdz. (Tel. G. P.) W kołach politycznych zapewniają, że odbywająca się tu obecnie **konferencja biskupów chorwackich zwołana została z inicjatywy nuncjusza papieskiego w Belgradzie, na prośbę premjera Koroszeca.** Inicjatorom idzie o to, aby kler katolicki odegrał rolę pośrednika w **zatargu serbsko-chorwackim.**

Wiedeń, 13 paźdz. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Białostoku, że posiedzenie parlamentu miało przebieg **burzliwy,** ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji pochodzących ze strony opozycji. W końcu **musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego.** Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 października.

OBURZENIE W ZAGRZEBIU.

Wiedeń, 13. października. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że zebranie się Skupczyny wywołało tam wielkie oburzenie. Przedstawiciele koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczyli, że **zwołają do Zagrzebia na dzień 20. października demonstracje protestujące, podczas których zostanie udzielona Białogrodowi bardzo ostra odpowiedź.**

Kto wygrał 400 tys. złotych

W WCZORAJSZYM DNIU CIĄGNIENIA 5-TEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (A. B.) **W 31-szym i ostatnim dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Loterji Państ. padła wygrana 3.000 zł., oraz 400.000 zł. na nr. 140307, który to los sprzedany został do Lublina. — 1 tys. zł. na numery: 8811, 37896, 51005, 101187, 105418, 110899, 131758, 131758, 131869, 138627, 151254.**

Spekulanci nie będą mogli

śrubować cen na słoninę i smalec.

OKÓLNIK W TEJ SPRAWIE WYDAŁO WŁAŚNIE MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października (A. B.). Ostatnie rozporządzenie ministerjalne w sprawie **częściowej zmiany taryfy celnej na słoninę i smalec** dało spekulantom okazję do prób **wyśrubowania cen na te artykuły.** Aby przeciwdziałać tej spekulacji Min. spraw wewn. wystosował okólnik do wojewodów, w którym poleca dopilnowanie, aby **zwyżka cen nie objęła wielkiej ilości tych artykułów, znajdujących się w magazynach kupieckich.** Poza tem okólnik poleca wojewodom czuwanie nad tem, aby podnoszenie cen tych artykułów odbywało się w granicach kalkulacyjnie uzasadnionych.

—o—

VENIZELOS W SALONIKACH.

Ateny, 13. października (Tel. G. P.). **Venizelos przybył do Salonik.**

Turecki attache wojsk. w Bułgarji

został ranny w czasie strzelaniny na ulicach Sofji.

STARCIE DWÓCH GRUP REWOLUCYJNYCH. — 50 STRZAŁÓW REWOLWEROWYCH. — 1 ZABITY, KILKU RANNYCH.

Sofja, 13 paźdz.ernika. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem na jednej z głównych ulic i w centrum miasta przyszło do ostrej strzelaniny między zwolennikami grupy rewolucyjnej Komitetu macedońskiego a grupą zwolenników umiarkowanego Michajłowa. Grupa Michajłowa napadła na zwolenników gen. Protogorowa, oddając do nich około 50 strzałów rewolwerowych. Jeden z przywódców macedońskich Arsen Spasow został zabity, kilku uczestników strzelaniny odniosło rany, m. i. lekko ranny został przechodzący właśnie ulicą attache wojskowy Turcji Keren-Bej.

GENERALNY WYROK ŚMIERCI.

Sofja, 13 paźdz. (Tel. G. P.) „Vreme“ donosi, że przed kilku dniami zwolennicy gen. Protogorowa napadli w Petrinie na jednego z wybitniejszych przywódców band macedońskich Wandowa i ciężko go zranili strzałami rewolwerowemi. W związku z tem przywódca przeciwnej grupy Michajłow zwołał zebranie swych zwolenników, na którem skazał na śmierć wszystkich adherentów grupy gen. Protogorowa. Wczorajsza strzelanina w Sofji była następstwem tego generalnego wyroku śmierci.

Wczorajszy dzień polityczny w Warszawie

DWUGODZINNA KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z PREMJEREM BARTLEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (A. B.) W sobotę **p. Premjer Bartel** przyjął przed południem min. sprawiedliwości **Meysztowicza**, następnie bawiącego w Warszawie posła polskiego w Berlinie **min. Knolla**. W południe przybył do Prezydjum Rady Min. **Marsz. Piłsudski. Do godz. 2 trwała konferencja między Marsz. Piłsudskim a Premjerem Bartlem.** Po południu na Zamku odbyło się posiedzenie zarządu funduszu kultury narodowej pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej. W naradzie tej uczestniczyli **Premjer Bartel, Marsz. Piłsudski, min. spraw zagran. Zaleski i dyr. Michalski,** w którego rękach spoczywa fundusz kultury narodowej. Narada na Zamku trwała przeszło dwie godziny.

NIE BARANOWICZE, ALE PIŁSUDSK.

Baranowicze, 13. października. (Tel. G. P.) „Gazeta Baranowicka“ domaga się, aby **nazwę „Baranowicze“** jako nie odpowiadającą miastu liczącemu 25 tysięcy mieszkańców i największemu w województwie **zmienić na „Piłsudsk“**.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października (st) Bawiąca w Polsce wycieczka czterech wybitnych dziennikarzy amerykańskich reprezentuje wielkie i wpływowe dzienniki. Są to pp. **Edgar Movrer z „Chicago Daily New“, Howard Seaper z „Christian Science Monitor“ oraz pp. Bouman i Knikenhoker.** W dniu dzisiejszym uczestnicy tej wycieczki udali się z Poznania do **Bydgoszczy,** a w niedzielę wyjadą **przez Grudziądz do Gdyni i Gdańska.** We wtorek rano wycieczka przybędzie do Warszawy i będzie podejmowana przez posła amerykańskiego i syndykat dziennikarzy warszawskich. W piątek dziennikarze udają się **do Wilna,** skąd odbędzie się wycieczka celem zwiedzenia granicy litewskiej i sowieckiej. Dziennikarze amerykańscy są **gośćmi Min. spraw zagran.**

SYNDYKAT NAFTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st.) **Syndykat naftowy,** utworzony w listopadzie r. z., przedłużony ma być na lat pięć. Podpisanie umowy nastąpi **na najbliższem posiedzeniu syndykatu, które się odbędzie 24. b. m. we Lwowie.**

PRZECIW SOWJECKIEJ POLITYCE NAFTOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. października. (st.) Otrzymano tu wiadomość, że wielkie angielskie towarzystwa naftowe, a mianowicie Fersian Oil Company, Roial Duch i Shell **zawarły porozumienie skierowane przeciwko sowjeckiej polityce naftowej na rynkach światowych.**

ŻYDZI WARSZAWSCY UCZCZĄ 10-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st.) Warszawska gmina żydowska postanowiła uczcić rocznicę 10-lecia niepodległości **przez wybudowanie nowej synagogi.** Gmina zyd. zwróciła się do Magistratu o wyznaczenie jej bądź przy pl. Marynowskim, bądź na Nalewkach **terenu na budowę synagogi.**

ROZROST GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (A. B. P. Min. przem. i handlu Kwiatkowski podpisał **dwie umowy na budowę magazynów portowych w Gdyni na prawach 25-letniej koncesji,** a to firmie Warszawskie Towarzystwo Transportowe i firmie Endlich i Messing. Magazyny mają być zbudowane jeszcze w ciągu br. i przeznaczone dla magazynów cukrowych. Państwo uczestniczy w dochodach koncesjonarjuszy.

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.

Konstanza, 13. października. (Tel. G. P.) **Pociąg pośpieszny Bukareszt—Konstanza wykoleił się w dniu wczorajszym. Trzy osoby są ranne. 1 wagon uległ silnemu uszkodzeniu.**

W jaki sposób dostał się poufny dokument

dotyczący paktu morskiego w ręce Amerykanina?

DOTYCHCZASOWE WYNIKI ŚLEDZTWA. — ROLA KONSULA DE NOBLETA. — SANKCJE KARNE.

Paryż, 13. października. (Tel. G. P.) „Paris Midi“ donosi, iż jeden z młodszych funkcjonarjuszów na Quai d'Orsay **konsul de Nobiet doręczył dziennikarzowi de Leplanques, z którym żył w stosunkach przyjacielskich dwa akty, dotyczące kompromisu morskiego francusko-angielskiego pod warunkiem utrzymania ich w sekrecie. De Leplanques z koleji oddał te dokumenty Horanowi, zalecając mu jak największą ostrożność. Horan jednak, mimo danego słowa, ogłosił rzeczone dokumenty.**

Paryż, 13. października. (Tel. G. P.) Prowadzone jest w dalszym ciągu **śledztwo w celu ustalenia winy sekretarza ambasady,** przydzielonego do biura prasowego ministerstwa spraw zagr., który dostarczył dziennikarzowi francuskiemu, będącemu jednocześnie współpracownikiem agencji Hearsta dokument, ogłoszony przez Horana. **Rada ministrów na wtorkowem posiedzeniu powźmie decyzję co do sankcji dyscyplinarnych.** Jako ewent. sankcje dyscyplinarne przewidziane są: **wdrożenie śledztwa przeciw obu oskarżonym, kara więzienia od 2—5 lat, grzywna od 1—5 tys. franków oraz zwolnienie ze służby.**

„Zeppelin“ domaga się pomocy

GDYŻ PRZELOT PRZEZ OCEAN JEST BARDZO TRUDNY.

Paryż, 13 paźdz. (Tel. G. P.) **„Zeppelin“,** odbywający przelot nad Atlantykiem do Ameryki **nadał radiotelegram,** który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się w punkcie odpowiadającym 32 st. długości północnej i 45 st. szerokości zachodniej. Posuwa się on z szybkością 50 węzłów na godzinę. Wobec uszkodzenia lewej części sterowca domaga się okrętu, któryby go eskortował. Przelot jest niezmiernie trudny.

Waszyngton, 13. października. (Tel. G. P.) W odpowiedzi na alarmującą radiodepeszę Zeppelina, **departament morski wydał rozkaz dowódcom krążowników i torpedowców, stacjonujących w szeregu portów Stanów Zjednoczonych trzymania statków pod parą tak, aby w razie konieczności mogły wyruszyć natychmiast z pomocą Zeppelinowi. Zeppelin znajduje się w odległości około 1.800 mil na wschód od Charleston i 1.100 mil od wysp Bermudskich.**

Londyn, 13. października (Tel. G. P.). Agencja Reutera donosi: **W tylko co otrzymanej radjodepeszy Zeppelina komendant sterowca donosi, że obecnie nie ma już powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi 70 km. na godzinę.** Zeppelin bierze wyraźny kierunek na Lackehourst.

Groźba lokautu w niemieckim przemyśle włókienniczym

JAKO ODPOWIEDŹ NA ŻĄDANIE PODWYŻKI PŁAC ROBOTNICZYCH.

Berlin, 13. października. (Tel. G. P.) W Düsseldorfie odbyły się **narady przemysłowców niemieckiego przemysłu włókienniczego.** Obrady te, pozostające w związku z **konfliktem cennikowym w przemyśle włókienniczym okręgu Monachium-Glatzbach** miały charakter niezwykle poważny. **Pracodawcy odrzucają kategorycznie wszelkie żądania podwyżki płac robotniczych.** W czasie posiedzenia rozważano **projekt ogłoszenia powszechnego lokautu w przemyśle włókienniczym całej Nadrenji** na wypadek, gdyby robotnicy stali nadal przy swoich żądaniach. Lokaut ten objąłby 150000 robotników. W obradach pracodawców rozważać miano również **projekt rozszerzenia lokautu na cały niemiecki przemysł włókienniczy.**

Samochód zderzył się z pociągiem.

3 OSOBY SPŁONĘŁY ŻYWCEM.

Berlin, 13. października (Tel. G. P.). Dziś popołudniu, w pobliżu miejscowości Eichwald o godzinę drogi od Berlina wydarzyła się **straszna katastrofa automobilowa.** Auto wiozące rannego robotnika, któremu towarzyszył właściciel samochodu oraz inny robotnik, **zderzyło się na torze kolejowym z przejeżdżającym pociągiem. Skutki zderzenia były straszne, gdyż rezerwoar z benzyną pękł i samochód począł płonąć. Mimo wysiłków personelu pociągu nie udało się wyratować jadących samochodem, którzy spłonęli.**

Dwie katastrofy kolejowe w Anglji.

ZGINĘŁY 22 OSOBY, ILOŚĆ RANNYCH JEST ZNACZNA.

Londyn, 13 paźdz. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym wydarzyły się dwie groźne katastrofy kolejowe. Jedna w Glasgowie, druga w Harfield. W pierwszym wypadku, express idący z Glasgowa zderzył się w tunelu z pustym pociągiem. Dotąd wydobyto z rozbitych wagonów expressu dwóch zabitych, trzech ciężko rannych i 28 lżej rannych podróżnych.

Druga katastrofa miała miejsce dziś rano na stacji w Haarfield, gdzie również nastąpiło zderzenie się pociągu towarowego z pociągiem pocztowym, idącym z Bristolu. Obie linie główne kolei są zabarykadowane przez rozbite wagony. W katastrofie tej zginęło 20 osób. Liczba rannych nie jest jeszcze ustalona.

—o—

ROKOWANIA W SPRAWIE OPTANTÓW WĘGIERSKICH.

Bukareszt, 13. października. (Tel. G. P.) W związku z odbytem wczoraj posiedzeniem Rady ministrów oraz **zamierzonemi rokowaniami z rządem węgierskim w sprawie optantów donoszą, że rząd rumuński skłonny jest wybrać Pragę jako miejsce rokowań.**

—o—

BYRD W DRODZE DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Los Angelos, 13. października. (Tel. G. P.) Komandor Byrd rozpoczął swoją ekspedycję do bieguna południowego. **W tym celu udał się na pokładzie statku wielorybniczego „Larsen“ do Nowej Zelandji.**

JAK ZŁU ZARADZIĆ!

Latem na wsi, odpoczywając od trudów całorocznych, od pracy zawodowej, lub też obowiązków życia towarzyskiego, kobieta nie poświęca tyle myśli i wysiłków staraniom o swój zewnętrzny wygląd. To też niejedna kobieta, po powrocie z wywczasów z przerażeniem ogląda się w lustrze i głowi się nad tem, jakby to przywrócić do normalnego stanu cokolwiek przytyłą i zaokrągloną od bezczynności i bezwładu letniego figurkę.

Niepokój to wcale uzasadniony, bo zdrowa i praktyczna moda dzisiejsza w dalszym ciągu wymaga od kobiety smukłości i gracji.

Gorączkowe poszukiwania najwłaściwszej metody odtłuszczającej niezawsze dają dobre rezultaty, a często nawet, przez zbyt intensywne stosowanie djety i gimnastyki dają wyniki szkodliwe dla zdrowia.

Należy więc pamiętać o tem, że prawdziwie celową kuracją odtłuszczającą jest stosowanie kąpieli pieniących „Peng“, które dzięki zawartemu w nich kwasowi węglowemu pobudzają działanie naskórka i gruczołów tłuszczowych — i w najprostszy i najszybszy sposób przyczyniają się do zmniejszenia wagi ciała.

10—12 kąpieli „Peng“ — da tak fenomenalny rezultat, że każda kobieta z pewnością się do tej metody przekona.

Nie należy się więc martwić — a użyć pewnego wypróbowanego środka kąpieli „Peng“; skutek niezawodny nie każe na siebie długo czekać.

ODZNACZENI.

Warszawa 13 października (Tel. G. P.) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dr. Świtalski wręczył odznaczenia niżej podanym osobom. Order Odrodzenia Polski, **Krzyż Komandorski** otrzymali: Dr. **Adam Antoni Kryński,** prof. honorowy Uniwersytetu warszawskiego, Dr. **Zygmunt Batowski** prof. Uniwersytetu warsz., **Dr. Michałowicz** prof. Uniw. warsz., **Juljan Kaden-Bandrowski,** literat w Warszawie; **Krzyż Oficerski** otrzymał **Jan Rutkowski,** artysta malarz; **Krzyż Kawalerski Klementyna Statlerówna,** nauczycielka i wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie; **Srebrny Krzyż zasługi** otrzymała **Alina Zienielewska,** kierowniczka przedszkola tramwajów miejskich.

—o—

HARCERZ POLSKI U PREZ. DOUMERGUA.

Paryż, 13. października. (Tel. G. P.) Odbywający samochodem podróż dookoła świata **harcerz Jerzy Jeliński przyjęty był wczoraj przez prezydenta Doumergua,** który z wielkiem zajęciem rozpytywał się o szczegóły podróży i wpisał się do księgi pamiątkowej Jelińskiego.

—o—

KONFERENCJA DEVEYA Z MIN. KUEHNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października (st) **Min. komunikacji przyjął wczoraj amerykańskiego doradcę finansowego p. Deveya,** z którym odbył przeszło godziną konferencję. Na konferencji tej omawiano bieżące sprawy z resortu komunikacji.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO STRAJKU JUTRZEJSZEGO W ŁODZI.

Łódź, 13. października. (Tel. G. P.) Dziś w godzinach porannych wydana została odezwa związku **z zamierzoną proklamacją strajku powszechnego w okręgu łódzkim.** Nie jest jeszcze zdecydowaną **sprawa strajku pracowników elektrowni.** Strajk telefoniczny polegać będzie na tem, że uskutecznić się będzie **tylko połączenia urzędowe i związane z bezpieczeństwem publicznem. Ze strajku mają być wyłączone wszystkie oddziały opieki społecznej i magistratu m. Łodzi.**

Sześciokrotny morderca zawisł na szubienicy.

Wykonanie wyroku śmierci w Kołomyji.

PRZEJMUJĄCE ZGROZĄ MORDERSTWA JAKO NASTĘPSTWO SPORU O GRUNT. — MROKI NOCNE ROZŚWIETLIŁ „CZERWONY KOGUT“. — DO USIŁUJĄCYCH RATOWAĆ SWE ŻYCIE POTWÓR STRZELAŁ Z KARABINU. — W TEN SPOSÓB ZAMORDOWAŁ SIOSTRĘ I SZWAGRA, ZAŚ MATKĘ SWĄ I DWOJE DZIECI SIOSTRY POZABIJAŁ SIEKIERĄ. — KILKUMIESIĘCZNEJ DZIEWCZYNCE ROZBIŁ GŁÓWKĘ UDERZENIEM O ŚCIANĘ CHATY.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w październiku.

Dziś w sobotę 13 bm. o godz. 6.30 rano **wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na mordercy całej rodziny, 26-letnim Iwanie Hapczuku z Żabiego - Kraśnika.**

Morderstwo to, przejmujące swą grozą, było

wyplywem zemsty z powodu przegrania sporu o grunt z siostrą Marją, zam. Ryndzak

i popełnione zostało w Żabiu w nocy na 2 czerwca 1927 r. w ten sposób, że **Hapczuk podpalił najpierw dom swego szwagra Iwana Ryndzaka, a następnie**

strzelał z karabinu i zabijał tych, którzy chcieli wyjść z płonącego domu.

W ten sposób zamordował siostrę i szwagra, a następnie matkę swą i dwoje dzieci siostry pozabijał siekierą;

najmłodsze dziecko, zaledwie kilkumiesięczną dziewczynkę Paraskę pozbawił życia przez uderzenie jej główką o ścianę chaty.

Po tym strasznym złoczynie

morderca uciekł w góry,

gdzie jakiś czas się ukrywał. Ujęty przez policję państwową stanął przed sądem przysięgłych w Kołomyji, który skazał go na śmierć

przez powieszenie.

Wobec tego, że ani Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, ani też nie miała do niego zastosowania amnestja, **wyrok śmierci wykonał dzisiaj rano**

kat Braun,

który przybył wczoraj z Warszawy w zastępstwie chorego Maciejewskiego.

Po przygotowaniu skazańca na śmierć przez ks. **Daniłowicza,** zażądał tenże śniadania i zapalił papierosa. Zachowywał się

zupełnie spokojnie

i z determinacją. Zrobił testament, zapisując majątek na dziecko, a żonę zupełnie wydziedziczył.

Prosił, by go rozstrzelano, a nie wieszano, czemu oczywiście musiano **odmówić ze względów zasadniczych.**

Kilka minut przed egzekucją wyprowadzono denata

na miejsce kaźni.

Ubrany był w strój huculski: szerokie spodnie, białą koszulę bez pasa, w kożuszku wyszywanym i sznurowanych trzewikach.

Kat miał na sobie zwykłe ubranie i białe rękawiczki. Towarzyszył mu pomocnik.

Sama egzekucja odbyła się szybko i sprawnie, **a śmierć nastąpiła momentalnie,** co stwierdził lekarz więzienny dr. Bernacki. **Zwłoki złożono w trupiarni w aresztach sądowych, gdzie mają leżeć do wieczora, a następnie pogrzebane zostaną na cmentarzu gr. kat.**

Straceniu przypatrywało się około 150 osób, w tem

pięć kobiet

Z ramienia władz sądowych jawili się na miejscu kaźni, która odbyła się na podwórzu więziennem, sędziowie sądu okręg. **Z. Obuchowicz, Hlawaty i Orobec** oraz prokurator **Goertz.**

Między publiczność rozdali woźni sądowi

odbitki wyroku,

skazującego Hapczuka na śmierć wraz z motywami.

Po egzekucji rozpoczęły się

targi o... sznurek,

na którym zawisnął nieszczęsny skazaniec, jako symbol... szczęścia. O kawałki tego sznurka ubiegali się **nawet ludzie inteligentni.**

Potęga zabobonu jest niezwyciężona!

Jasnowłosy potwór.

PIĘKNA SERBKA POD ZARZUTEM ZAMORDOWANIA 10-LETNIEJ DZIEWCZYNY. — SENSACYJNY PROCES PARYSKI. — NIEZNANE MOTYWY ZBRODNI.

Paryż, w październiku.

(l). Paryż musi od czasu do czasu posiadać jakiś

wielki proces sensacyjny.

Bez tego by się nie obeszło. Paryżanie, a zwłaszcza Paryżanki są ciekawi i lubią interesować się **losem swoich bliźnich.** Obecnie ośrodkiem ogólnego zainteresowania jest **ciekawa afera kryminalna.**

Przed sądem stanęła **młoda kobieta** pod zarzutem, iż zwabiła do lasku Bulońskiego 10-letnią dziewczynkę i tam ją

zamordowała.

Tą ofiarą jest mała **Carmen Bourneau,** córka kupca, której zwłoki znalazł jakiś przechodzień wśród **krzaków Lasku.** Sądzono zrazu, iż chodzi tutaj o **czyn jakiegoś sadysty.** Późniejsze dochodzenia skierowały podejrzenie na **piękną, jasnowłosą kobietę,** którą widziano tuż przed zniknięciem Carmen w sklepie jej rodziców. Po żmudnem śledztwie stwierdzono, że ową tajemniczą blondyną jest **Serbka Junka Kures.**

Sprawa ta ciągnęła się przez długie miesiące. 24-letnia kobieta zaprzątała fantazję Paryżan. Dzienniki zajmowały się tym wypadkiem w długich sprawozdaniach i przedstawiały Junkę **jako żądnego krwi demona.** Tymczasem władze sądowe trudziły się nad znalezieniem dowodów winy owej Junki, przebywającej w więzieniu śledczem.

Serbka przysięgała na wszystkie świętości, że jest

zupełnie niewinna.

Mieszkała ona w krytycznym czasie z **kupcem Desire Gray.** Rewizja wykryła w mieszkaniu Serbki

niebieski pasek dziecięcy,

który, zdaniem świadków, należał do małej Carmen. Fakt ten jednak nie został **stwierdzony w sposób niezbity.** Trzeba było zatem szukać innych dowodów.

Sprawą tą zajął się znany kryminolog paryski **dr. Bayle,** który w szafie Serbki znalazł parę

bardzo zabłoconych bucików.

Bayle zbadał chemicznie **skład tego błota** i mógł stwierdzić, że odpowiada on składowi chemicznemu **gliny,** oblepiającej **buciczki biednej Carmen.** — Szereg innych dodatkowych momentów sprawił, że wreszcie **wytoczono pięknej Serbce proces.**

Rozpoczęcie tego procesu wywołało w Paryżu

ogromne zainteresowanie.

Ogólna ciekawość idzie przedewszystkiem w kierunku ustalenia **motywów zbrodni,** które są na razie zupełnie nieznane.

—o—

Paź z Rzeszowa w aresztach warszawskich.

PO KRADZIEŻACH W WIEDNIU I BUDAPESZCIE MIĘDZYNARODOWĄ ZŁODZIEJKĘ UJĘTO W TRAMWAJU STOŁECZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października. (st.) W tramwaju linji Nr. 1, sunącym ulicą Miodową obok sądu okręgowego, rozległy się nagle wołania:

— Złodziejka! Wyciągnęła mi portmonetkę z torebki! Nie puszczać!

Dwa dzwonki. Wagon stanął. Zjawiła się policja.

Okradziona p. Paulina Smoniewska (Podwale 40)

trzymała za rękę

wytwornie ubraną damę, która w sposób energiczny broniła swej niewinności.

Obie niewiasty zabrano do komisarjatu. Podejrzana o kradzież elegantka

chętnie poddała się

rewizji. Nic kompromitującego nie wykryto.

Dyżurny przodownik zamierzał już zlikwidować całą sprawę, gdy nagle weszła do pokoju żona woźnego, p. Marja Kopkowa.

— Czy kto tego nie zgubił? — zapytała, **kładąc na stole portmonetkę.**

— To moje pieniądze! — krzyknęła p. Smoniewska.

Wyjaśniło się, że portmonetka

leżała podrzucona

w ciemnym korytarzu, obok drzwi pokoju dyżurnych.

Po takiem odkryciu elegancką damę **odesłano do urzędu śledczego.**

Jest to **25-letnia Franciszka Paż z Rzeszowa,** znana

z występów złodziejskich

w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze Czeskiej i Gdańsku.

Podrzucona portmonetka zawierała **banknot 50-złotowy.**

—o—

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam przed nabywaniem drzewostanów, tartaków lub wogóle drzewa i desek z lasów Jabłonki i Kołonice powiat Lisko, od **Jakóba Körnera, Gottfriedów i Ski,** gdyż wyrokiem Sądu apelacyjnego we Lwowie z dn. 28. 9. 1928 r. Bc. I. 301/28/5 **UNIEWAŻNIONY** został odnośny drakoński wyrok polubowny Dra Kwiatkowskiego i **PRAWO WŁASNOŚCI** powyższych drzewostanów, tartaków, budynków i drzewa **WYŁĄCZNIE MNIE** przyznane zostało.

ADOLF SEIDEL

Lwów, Leona Sapiehy 87.

8649

Sukces młodego Lwowianina.

Wiedeń, w październiku.

W Radio wiedeńskiem grał 8. bm. w ramach koncertu orkiestralnego wiedeńskiej orkiestry symfoników pod batutą Konratha, Lwowianin, młody znany pianista, Juljusz Chajes swą najnowszą kompozycję fortepianwą, **fantazję koncertową fis-moll.**

Kompozycja ta, piękna w budowie i przeprowadzeniu tematycznem, pełna polotu i piękności dźwiękowych, świadczy zarówno o pianistycznie doskonałym pa recie, jak i o oryginalnej partyturze akompaniamentu orkiestralnego. Fantazja koncertowa, składająca się tematycznie, z całoaktowego Moderata, 6/4-aktowego Andante i zakończona sześciosemkowem Allegrem, różni się tem od wielu „modnych" dzieł, iż **w niej efekt nie idzie na koszt muzyki.** Chajes pozostaje na jasnej linji, nie szukając anomalji dźwięku i chaosu instrumentalnego; jest on muzykiem przemawiającym bezpośrednio do słuchaczy.

Spodziewamy się, iż Chajesa w tym sezonie koncertowym będziemy nie tylko słyszeli w Radio, ale także widzieli na podjum koncertowem, jak w latach poprzednich. E. W.

—o—

Z MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZ.

Warszawa 13 października (Tel. G. P.) W ostatnich dniach podały niektóre dzienniki stołeczne wiadomość **o wysokości kredytów budżetowych na rok 1929/30 przeznaczonych na budynki, drogi, mosty, budowle wodne** itp. prace z zakresu działania ministerstwa robót publicznych. Wiadomości te nie mają realnej wartości, gdyż **nie pochodzą z ministerstwa robót publicznych**, które zresztą ich udzielić nie mogło i nie może, póki preliminarz budżetowy nie zostanie przedłożony Sejmowi.

—o—

DALSZE OFIARY.

Praga, 13. października (Tel. G. P.). Po 4-dniowej pracy nad oczyszczeniem gruzów, **wydobytych zostało 39 trupów, jednakże według listy płac brakuje jeszcze 7 robotników.**

—o—

Caryca Marja Teodorówna umarła.

Kopenhaga 13. października (Tel. G. P.). **Zmarła tu dziś b. cesarzowa rosyjska Marja, małżonka cara Aleksandra III i matka Mikołaja II.**

Ruchawka powstańcza w Trypolisie.

ODDZIAŁY WŁOSKIE STRACIŁY 56 ZABITYCH.

Wiedeń, 13. października. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że w **Trypolisie odbyły się ponowne walki pomiędzy powstańcami i wojskami rządowemi. Powstańcy po kilkugodzinnej walce zostali odrzuceni. Wojska rządowe straciły wedle urzędowych danych 56 ludzi.**

Napad rabunkowy na folwark

DOKONANY ZOSTAŁ PRZEZ 4 UZBROJONYCH BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 października. (st) Na folwark Ilkowszczyzna (pow. nowogródzkiego) napadło wczoraj czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery i mundury wojskowe. Gdy właściciel folwarku Stanisław Lejko stawił opór, jeden z bandytów postrzelił go w pierś, raniąc bardzo ciężko. Następnie bandyci obrabowali dwór, skąd zabrali 1000 dol. i 100 zł. gotówką. Właściciel majątku przewieziony do szpitala zmarł. Za krwawą bandą rabusiów, która ukrywa się w okolicznych lasach, zarządzono pościg. Policja jest przekonana, że bandyci są częścią licznej bandy dywersyjnej, która przywędrowała z za kordonu.

PREZ. RZPLTEJ ZWIEDZIŁ STARĄ WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. października (st) Dziś przedpołudniem **p. Prezydent Rzpltej przybył na Stare Miasto** i z wielkiem zainteresowaniem oglądał prace związane z odbudowaniem rynku Starego Miasta. P. Prezydent oglądał plan prac artystycznych, informując się o wszystkich szczegółach dotyczących odbudowy.

PREMJER BARTEL PRZYBYWA DZIŚ DO LWOWA.

Warszawa, 13. października (A. B.). P. Prezes Rady Min. prof. Bartel wyjechał w sobotę kurjerem lwowskim **na jeden dzień do Lwowa.** Pobyt p. Premjera we Lwowie poświęcony jest **dla załatwienia jego spraw prywatnych.** Powrót Premjera ze Lwowa do Warszawy nastąpi w poniedziałek rano.

—o—

† PIOTR KRASNODĘBSKI.

Warszawa 13 października (Tel. G. P.) W Milanówku zmarł po krótkiej chorobie utalentowany malarz **Piotr Krasnodębski**, ur. w r. 1876. Ś. p. zmarły należał do najzdolniejszych uczniów prof. Wyczółkowskiego.

—o—

ZGON PROF. GOŁOGÓRSKIEGO.

Kraków, 13. października (Tel. G. P.). Już 10-ty z rzędu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego umiera w bieżącym roku. Dziś **skutkiem ataku sercowego zakończył życie** profesor agronomji śp: Tadeusz Gołogórski.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. X. 1928.

GERMAINE BEAUMONT.

Tygrys i pchełka.

Gdy pan Gatibois przyprowadził Wirginję z ochronki sierót, małżonka jego wzniosła w górę ręce rozpaczliwym ruchem:

— Boże drogi! Toż to pchła, nie dziewczyna! Przyprowadziłeś mi pchełkę, zamiast służącej. Powiedziałem ci jak człowiekowi: sprowadź mi dziewczynę, któraby mi pomagała w cięższych robotach przy gospodarstwie, któraby mogła sprzątać w domu, doić krowy, zaprząc konie do wozu, a tyś wybrał jakąś pchełkę! Skaranie boskie z takim niedołęgą!

Pchełka stała tymczasem podczas tej przemowy bez ruchu, kryjąc się za panem Gatibois. Miała lat szesnaście i istotnie nie wiele zabierała miejsca. Wyglądała jak dziecko, a jej zalękniona mina robiła ją jeszcze mniejszą.

— Siostra w ochronce zaręczała — rzekł pan Gatibois — że jest bardzo łagodna.

— Ha! Łagodna! — krzyknęła pani Gatibois. — Przecież ją biorę nie dla robienia koronek, a do ciężkiej pracy!

— Jeżeli nie chcesz Wirginji, nie dostaniesz innej. W ochronce prócz niej nie mają nikogo... Zawsze lepsza, choćby taka pchełka, niż nic...

Argument ten uspokoił cokolwiek panią Gotibois.

— Zbliż się! — rozkazała tonem, którego brzmiał w ustach Nerona.

Wirginja opuściwszy dotychczasową kryjówkę, uczyniła krok jeden w kierunku swej pani z takim entuzjazmem, jakby się miała rzucić pod pociąg.

— Zdaje się, że będzie z niej jedna tylko korzyść — zauważyła pani Gatibois. — Taka mała nie wiele z pewnością je...

— Zostawiam was same — rzekł pan Gatibois, wybierając się na swój zwykły popołudniowy połów ryb.

W ten to sposób, Wirginia, przezwana Pchełką, weszła do domu państwa Gatibois. Służba nie była łatwa. Dom państwa Gatibois znajdował się na przedmieściu, w małym ogródku. Był to dom o stylu niezwykle pretensjonalnym, dwupiętrowy. Na poddaszu oddano Wirginji do dyspozycji mały pokoik. Tu Pchełka zainstalowała swe lary i penaty, składające się z fotografji zmarłych rodziców i małego różańca. Azylum swe opuszczała o świcie, powracając doń wieczorem, wyczerpana zupełnie ze zmęczenia. Cały dzień to było ustawiczne: Pchełka tu, Pchełka tam, bez chwili wytchnienia, wśród ciągłej pracy. W miarę upływających dni, pani Gatibois, aczkolwiek zdawała sobie sprawę, że ta drobna istota wykazywała maximum dobrej woli, nie potrafiła przełamać swej niechęci do jej wątłych kształtów. Zbudowana sama jak karjatyda, mająca męża, który ważył sto kilo, uważała szczupłość innych za osobistą zniewagę.

Pewnego dnia obserwowała z ironicznem współczuciem Wirginję, rozkładającą prześcieradła na łące dla osuszenia, gdy nagle usłyszała przeraźliwy krzyk i obejrzawszy się spostrzegła stukilową postać swego męża biegnącą ku domowi w pełnym galopie.

Widok ten był tak niezwykły, że w pierwszej chwili zaniemówiła.

— Ratuj się kto może — krzyczał pan Gatibois, wymachując wędką. — Uciekaj!

— Cóż się stało?

— Uciekaj do domu, Klotyldo! Tylko prędko!

— Ale dlaczego, stary idjoto?

— Tygrys!

Pani Gatibois nie namyślając się już dłużej, wzięła nogi za pas i w trzech susach dogoniła swego zadyszanego małżonka, który się ukrył tymczasem w stołowym pokoju. Tu dopiero nastąpiło wyjaśnienie.

Od dwóch dni przybyła do miasteczka menażerja. Przed chwilą, właśnie gdy pan Gatibois łowił sobie najspokojniej ryby w rzece, nagle krzyk jakiś rozdarł powietrze. Oto z klatki uciekł olbrzymi tygrys i wśród okrzyków przerażonej publiczności, gnał wprost na pana Gatibois.

— Zaalarmowano straż ogniową i żandarmerję — opowiadał pan Gatibois ocierając pot z czoła... Urzędniczka z poczty zemdlała... A pogromca błaga, aby nie czynić zwierzęciu nic złego! Dobry sobie! Niech tygrys tylko zachowa się spokojnie! W każdym razie my się stąd nie ruszymy... Mamy zapas żywności na tydzień...

Lecz nagle straszne przerażenie odbiło się na jego twarzy i patrząc przez okno, krzyknął:

— Tygrys! Ot, masz go tu!

Znalazłszy otwartą bramę, tygrys wpadł do ogrodu Był to wspaniały okaz, o niezwykle dzikim i drapieżnym wyglądzie, niewątpliwie zgłodniały.

Państwo Gatibois drżąc febrycznie obserwowali go przez okno. Nagle pan Gatibois jęknął:

— A Pchełka?

Pchełka zapomniana przez nich, skończyła właśnie układanie bielizny na słońcu i wracała spokojnie do domu.

— Boże, przebacz mi — krzyknęła pani Gatibois. — To moja wina... Porzuciłam Pchełkę... A teraz tygrys ją pożre! O, Boże! Jeżeli Pchełka ocaleje, przysięgam, że podwyższę jej pensję!

Tymczasem Pchełka nieświadoma grożącego jej niebezpieczeństwa, zbliżała się spokojnie do domu. I nagle spotkała się oko w oko z strasznym tygrysem...

Państwo Gatibois upadli wówczas na kolana i zakryli ręką oczy, nie chcąc patrzeć na okropne widowisko. Lecz niespodzianie do uszu ich doszedł czysty, spokojny głos Pchełki:

— Ach, wstrętne stworzenie! Poczekaj łajdaku jeden, ja ci dam deptać kwiaty pani Gatibois! Proś natychmiast o przebaczenie!

Państwo Gatibois spojrzeli zdumieni. Na środku podwórza, Pchełka, tak spokojna, jak gdyby miała do czynienia z krnąbrnym kotem, groziła tygrysowi, swym dziecinnym paluszkiem. A straszliwy tygrys przyczołgał się pokornie do jej stóp, liżąc jej ręce.

— Mógł ją połknąć odrazu — zauważyła pani Gatibois, pełna niespodziewanego respektu dla Pchełki.

Lecz nie potrzebowała podwyższać jej pensji, gdyż Pchełka wyszła za mąż za pogromcę tygrysów. Tłum. F. M.

Jak się zapatruje kulturalny Lwów na zakaz przyjazdu trupy Wegenera.

Żywe poruszenie opinji publicznej. -- Sądy najwybitniejszych przedstawicieli sfer kulturalnych i artystycznych Lwowa.

(ANKIETA „GAZETY PORANNEJ“)

Lwów, 14. października.

Wydany przez czynniki oficjalne zakaz występów na scenie lwowskiej trupy znakomitego tragika, Pawła Wegenera, poruszył żywo opinję publiczną i rozmaicie jest komentowany. Chcąc dać poznać naszym Czytelnikom, jak się na tę sprawę zapatrują sfery kulturalne i artystyczne Lwowa, zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedzenie się do szeregu wybitnych osobistości naszego miasta.

Rzecz prosta, że w pospiesznem tempie pracy dziennikarskiej nie wszędzie mogliśmy dotrzeć, lecz podane poniżej opinje wystarczą jednak do wszechstronnego naświetlenia tej sprawy.

Wyrażone opinje podajemy w porządku alfabetycznym.

Redaktor KAZIMIERZ BUKOWSKI.

Wytworny znawca sztuki recenzent teatralny „Wieku Nowego“ p. **Kazimierz Bukowski** odpowiedział nam na nasze pytanie następująco:

Zakaz występów Wegenera we Lwowie łączy się ściśle z drażliwą dotąd sprawą **niewpuszczania obcych artystów do Polski.** Trudno określić ten zakaz innem słowem, jak: **barbarzyństwo.** Sztuka jest międzynarodowa, artyzm wznosi się wysoko ponad ciasne granice miejskich rogatek i granicznych słupów. Wzajemna wymiana ludzi, którzy są szczytowymi wyrazicielami piękna w każdej dziedzinie sztuki (literatury, malarstwa, muzyki i teatru) musi być niekrępowana i swobodna. Wymiana ta odbywa się dzisiaj wśród wszystkich tych narodów, którzy dbają o **wysoki poziom swojej kultury.** Artysta tej miary, co Paweł Wegener, należy do dorobku kulturalnego całego świata,, podobnie jak w dziedzinie muzyki nasi wielcy artyści, Paderewski, Kochański i inni. **Nie wolno Polsce zamykać drzwi przed kulturą Europy,** jeśli chce, aby jej kultura przenikała poza własny kraj. **Największy wróg Niemiec, Francja, gościła w roku ubiegłym niemiecki teatr w Paryżu,** jak gości teatry wszystkich narodów, dążących do wymiany wartości kulturalnych z Francją. I odwrotnie. Niemcy goszczą teatry francuskie w Berlinie, przyjmują entuzjastycznie francuskich artystów. Sowjecka trupa **Stanisławskiego** była teraz przedmiotem gorącego przyjęcia, jakie jej zgotował **Reinhardt.** Wybiera się ona w podróż po całym świecie i znajdzie z pewnością otwarte drzwi u wszystkich narodów kulturalnych. Czy Polska ma zawsze stać na szarym końcu? Czy Lwów ma być zawsze **spychany do rzędu miast, wywieszających na swych murach sztandar najskrajniejszego zacofania?** Należy jak najprędzej cofnąć **haniebny zakaz i uniknąć kompromitacji w oczach kulturalnej Europy.**

P. HENRYK CEPNIK.

Sekretarz Teatrów Miejskich p. **Henryk Cepnik** zapatruje się na powyższą sprawę następująco:

Pretendując — zupełnie zresztą słusznie — do nazwy i stanowiska mocarstwa europejskiego, nie ośmieszajmy się sami „aferami“ tego rodzaju, jak **niewpuszczenie Wegenera dlatego, że jest Niemcem.** Zostawmy takie żakowskie szykany narodowościowo-językowe samym Niemcom, aby nie być do nich pod tym względem podobnymi. Nasza kultura chyba na zbyt silnych opiera się filarach polskości, abyśmy mieli lub mogli się obawiać podważenia ich przez to, iż obcy wielki artysta zaprezentuje nam swą sztukę w innym, niż polskim języku. Takie rzeczy można było **jeszcze usprawiedliwić w latach niewoli,** ale w Polsce wolnej i niepodległej, w Polsce świadomej swej siły są one **nie do pomyślenia** i szkodzą nam tylko w opinji świata, która i tak zresztą zbyt przyjazną dla nas nie jest.

Redaktor ARTUR ĆWIKOWSKI.

Ceniony literat i recenzent teatralny „Dziennika Ludowego“ p. **Artur Ćwikowski** w powyższej sprawie wypowiedział się następująco:

Zakaz występów Pawła Wegenera, jednego z największych — a może największego — artystów dramatycznych świata, na scenie teatru lwowskiego uważam **za skandal, który może odbić się jak najfatalniejszem dla naszej opinji echem zagranicą.** We wszystkich kulturalnych państwach sztuka jest uważana za **dobro międzynarodowe,** za tę wyniesioną nad zgiełk **ścierających się politycznych i społecznych prądów** domenę, na której spotykają się ludy z najdalszych krańców świata, by w słonecznej harmonji, w radosnem, wspólnem uniesieniu budować niebotyczny gmach Piękna i uwielbić w nim genjusza Ludzkości.

Należy się obawiać, że do Lwowa, miasta tak wspaniałych tradycji, przylgnie wskutek tego urągającego kulturze zakazu, smutna sława Abdery. Z tych względów społeczeństwo lwowskie w imię honoru miasta powinno podnieść **jak najenergiczniejszy głos protestu.**

Dyr. L. CZARNOWSKI.

Dyrektor Teatru Małego p. Ludwik Czarnowski, na zapytanie nasze w sprawie zakazu przyjazdu Wegenera wyraził następujące zdanie:

— „Wegener jako wielki artysta, powinien mieć wstęp na naszą scenę, ale niemieckich trup nie należy wpuszczać do Polski, gdyż Niemcy nie wpuszczają polskich trup, **Wegener jest tak wielkim artystą, że w każdej chwili i w każdem państwie powinien doznać gościnnego przyjęcia“.**

Redaktor Z. FRYLING.

Czcigodny Prezes lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy, Red. **Zygmunt Fryling,** jakkolwiek zaskoczony naszem pytaniem, nie odmówił nam łaskawie odpowiedzi i wyraził pogląd następujący:

— „Zapewne, że słuszny jest pogląd, iż kultura i sztuka nie powinny podlegać granicom politycznym. Jednakże w tym wypadku uważam, **że nie można kierować się wyłącznie względami natury artystycznej.** Gdyby chodziło o trupę francuską, czy włoską, czy angielską, byłaby to rzecz inna. — Jednakowoż mimo wszystko społeczeństwo polskie, ma w **zbyt świeżej pamięci rany, zadane przez niemieckość naszym najświętszym uczuciom narodowym.** Września, komisja kolonizacyjna, wywłaszczenie, traktowanie naszych rodaków na Śląsku niemieckim i straszne karty wojny światowej, to są rzeczy, których jeszcze nie zapomnieliśmy i nie przeboleli. Dlatego sądzę, **że nie jest bezpodstawna obawa, iż występy całej trupy niemieckiej na scenie naszego grodu kresowego, tej ostoi polskości,** mogłyby być uważane przez gorętsze czynniki w społeczeństwie naszem za prowokację naszych uczuć narodowych i wywołać jakiś spontaniczny, **trudny do uniknienia odruch oburzenia,** zwłaszcza, że sprawa była wentylowana świeżo w dziennikach. — Taki odruch oburzenia byłby bezwątpienia niemiły i dla artystów obcych i równocześnie niepożądany właśnie ze względów politycznych i kulturalnych, bo nie przyczyniłby się zapewne do wyrównania różnic między obu narodami, a zagranicą mógłby być fałszywie interpretowany.

Dr. GRUDER.

Znawca sztuki i wytrawny krytyk muzyczny **dr. Gruder** wypowiedział się jak następuje:

W odpowiedzi na zadane mi pytanie ograniczę się do porównania po-

Straszne stosunki na Ukrainie sow.

CHŁOPI NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW. — NIE POMAGAJĄ REPRESJE. — POWRÓT DO WYPRÓBOWANYCH METOD CARSKICH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 12 października.

Z Charkowa donoszą: Klęska głodowa na Ukrainie sow. coraz bardziej się wzmaga, powodując, że chłopi masowo odmawiają **płacenia podatków.** Wrzesień zawiódł w zupełności, gdyż — mimo ostrych represyj, ledwie **wpłynęła jedna trzecia część preliminarza.**

Władze lokalne jednomyślnie stwierdzają **beznadziejność** sytuacji, gdyż chłop pozostaje głuchy na wszelkie nawoływania, groźby i perswasje. Rząd ukraiński, zagrożony **katastrofą finansową,** zarządził **zwołanie nadzwyczajnej komisji,** mającej opracować plan „powołania“ chłopa, a raczej **zdobycia jego kieszeni.**

W oczekiwaniu wyników pracy tej komisji, rząd postanowił przeprowadzić **natychmiastową znaczną redukcję wydatków,** w pierwszym rzędzie na cele oświaty i szkolnictwa. Wystarcza nadmienić, że — jak zaznacza „Izwjestja“ — dzięki tym nagłym redukcjom **miljony robotników i chłopów** pozbawiono możliwości otrzymania początkowej wiedzy, a stan analfabetyzmu w kraju uczynił **olbrzymi krok wstecz.**

Równocześnie władze — w pogoni za nowemi źródłami dochodów, zarządziły zwiększenie **produkcji spirytusowej,** — specjalnie dla zaspokojenia zapotrzebowania wsi — **o 120 tys. litrów na rok bieżący.**

A więc walka z chłopem odbywa się ściśle wedle metod z dawnych carskich czasów, a to drogą **upijania ludu oraz potęgowania potęgi ciemnoty**

stąpienia naszego **z przyjęciem, jakie artystom niemieckim zgotował przed kilku miesiącam Paryż.** Już w 1927 r. w teatrze de Cham Elisee występował zespół operowy, złożony z sił niemieckich i austrjackich pod kierownictwem dyrektora „Wiener Staatsoper" **Schallka.** — Sukces artystyczny zespołu, który wystąpił z przedstawieniami Mozartowskiemi był tak wielki, iż sfery artystyczne Paryża rozpoczęły **pertraktacje z Wiedniem o występy całego zespołu wiedeńskiej Staatsoper.**

I rzeczywiście w maju br. występy te doszły do skutku, a **zespołowi śpiewającemu po niemiecku otworzyła swe wrota wielka opera de l'Akademie National.** Występy te miały charakter oficjalny, a **zespół przybył z własnymi chórami, orkiestrą, a nawet dekoracjami.** Występy trwały **dwa tygodnie i były entuzjastycznie przyjęte przez publiczność i prasę,** a nawet najpoważniejsze czasopisma fachowe, w pierwszym rzędzie „Revue Musical" w numerze z czerwca wyraziła życzenie, aby takie **wymienne przedstawienia odbywały się stale** z korzyścią dla sztuki.

Wiedeńska Opera państwowa grała w Paryżu **Beethovena:** „Fideljo", **Mozarta:** „Don Juana" i „Uprowadzenie z Seraju", **Wagnera:** „Walkirję" i „Tristana" i in. Gazety paryskie wszystkich odłamów partyjnych odnosiły się jak najprzychylniej do tej imprezy i podkreślały to **jako dodatni objaw kulturalny,** że po raz pierwszy, odkąd istnieje Akademja narodowa, przyjmuje ona w swych murach oficjalnych reprezentantów sztuki obcego narodu.

W podobnie uprzejmy a nawet uprzedzający sposób zachowały się także **wobec artystów niemieckich rządowe sfery francuskie,** które ze względu na oficjalny charakter tych występów, uważały za stosowne podejmować gości i urządziły na ich cześć **wielkie przyjęcie, w którem brały udział najwybitniejsze osobistości kół rządowych i artystycznych,** przyczem udekorowano artystów niemieckich wysokiemi odznaczeniami. Francuzi w kurtuazji swej dla niemieckich gości poszli nawet tak daleko, że na tym oficjalnym raucie uproszono artystów o produkcje wyłącznie utworów narodowych.

Poseł ARTUR HAUSNER

Wybitny polityk, **poseł Artur Hausner,** uproszony przez nas, wypowiedział się następująco:

— Każdego kulturalnego człowieka musi zadziwiać niespodziany zakaz **występów tak wybitnego artysty, jakim jest niezaprzeczenie Paweł Wegener,** tem więcej, że niedawno jeszcze społeczeństwo polskie i publiczność lwowska z całem uznaniem i zadowoleniem przyjmowała artystę równej miary i również niemieckiej narodowości, Moissi'ego. Zbliżenie na platformie sztuki narodów, choćby poważnionych ze sobą politycznie, uważam właśnie za rzecz szczególnie wskazaną i **przyczyniającą się do wyrównania różnic i doprowadzenia do zgodnego współżycia,** będącego w interesie poszczególnych narodów i całej ludzkości.

Dr. N. HERMELIN.

Prezes Żyd. Towarz. Muzycznego **adw. dr. Hermelin,** ujął swój sąd w następujące słowa:

— **Sztuka jest własnością międzynarodową.** Uniemożliwienie poszczególnym narodom wymiany dorobków sztuki jest w wysokim stopniu szkodliwe i analogiczne do zakazu sprowadzania nieodzownych lekarstw **zagranicznych.**

Prezes TADEUSZ HÖFLINGER.

Prezes Związku Małopolskich Tow. śpiewackich i muzycznych p. **Tadeusz Höflinger,** zainterpelowany przez nas w powyższej sprawie, wypowiedział się, jak następuje:

— Sztuka i muzyka jest międzynarodowa. Faktem jest, że kto chce się czegoś złego w czemś doszukać, ten zawsze znajdzie powody. Uważam, że powinniśmy jak **najwięcej zapraszać do siebie artystów zagranicznych,** jeśli mamy pretensje być Europą, a nie Azją. Ma się rozumieć, jeśli występy takie nie obrażają uczuć religijnych ani patrjotycznych. Wolę dobrą sztukę niemiecką, niż pornografję polską.

Redaktor BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Prezes Tow. Dziennikarzy lwowskich **red. Laskownicki,** który od lat dziesiątków zabiera wytrawny głos we wszystkich sprawach kulturalnych i społecznych, odpowiedział nam na nasze pytanie, co następuje:

— Zakazu występów Wegenera nie można pogodzić z kulturalnem stanowiskiem. Jako członek komisji dla kultury i oświaty Rady Przybocznej miasta Lwowa miałem już sposobność wypowiedzieć się w tej mierze na posiedzeniu odnośnem i gorąco popierałem **zasadę, że nie powinniśmy się odgraniczać chińskim murem od prawdziwej kultury i wielkiej sztuki.** Ale nawet ze względów politycznych dziś, kiedy tak wiele mówi się o pacyfikacji, to sądzę, że przedewszystkiem takie rzeczy, jak **występy obcych artystów, mogą się przyczynić do rozbrojenia duchowego, będącego najwyższym ideałem współczesnego świata.**

W tym wypadku uważam, że jeszcze inny wzgląd powinien był być wzięty pod uwagę. Mianowicie, że **gotowość Wegenera do występów w Polsce można uważać za odpowiedź na zaproszenie, jakie w imienin Polski wystosował do artystów zagranicznych reprezentant polskiej literatury i sztuki Antoni Potocki na tegorocznym zjeździe teatralnym w Paryżu.** Wobec tych niemal oficjalnych zaprosin, aby obcy artyści odwiedzali nasz kraj, w dziwnem zaiste świetle stawia nas obecnie zakaz wpuszczenia do Polski tak wybitnego artysty.

Prof. FRANCISZEK NEUHAUSER.

Znany i ceniony krytyk muzyczny, współpracownik naszego pisma, p. **prof. Franciszek Neuhauser,** wyraził następującą opinję:

— Zaznaczam, że od naszego wschodniego sąsiada — wbrew zasadzie „Ex oriente lux" — nie możemy się w obecnej chwili spodziewać żadnego zasiłku intelektualnego ani artystycznego. **A zasiłek i wymiana walorów artystycznych są dla każdego narodu konieczne i korzystne,** choćby nawet dla tak kulturalnego, jak Polacy. Nie możemy więc **zamykać granic tym wielkim i największym artystom z Zachodu,** gdyż — prócz wysokich strat na polu kulturalnem — grozi nam rzecz gorsza: **wydalanie polskich artystów ze scen i estrad francuskich, niemieckich i włoskich.**

ALEKSANDER WĘGIERKO.

Ulubieniec wszystkich scen Polski, reżyser i artysta Teatrów warszawskich, **p. Aleksander Węgierko,** na pytanie nasze odpowiedział następująco:

— Nie wiem i nie wchodzę w meritum spraw, które uniemożliwiają przybycie Wegenera do Lwowa, ze **względów artystycznych jednak nie zgadzam się z tym zakazem.** Sztuka bowiem nie zna granic ani państw. Wierzę, że sztuka odegra wybitną rolę w zbliżeniu narodów, a pierwszym krokiem do tego będzie wymiana artystów.

H. ZBIERZCHOWSKI.

Laureat literackiej nagrody miasta Lwowa, recenzent teatralny „Gazety Porannej" p. Henryk **Zbierzchowski,** sąd swój ujął w następujące słowa:

— Chcąc wyrazić swe zdanie w sprawie oficjalnego zakazu (Ministerstwo spraw wewnętrznych przez Województwo) występów Wegenera we Lwowie, należałoby wpierw **znać motywy** naszego rządu, który ten zakaz wydał. Bo motywy musiały być ważne, jeżeli zaryzykowało się ten rozgłos, jaki zapewne cała sprawa wywoła za granicą. Mojem zdaniem motywy mogły być albo **polityczne, albo kulturalne.** W pierwszym wypadku trudno się spierać o to z rządem. Stosunki z Niemcami w ostatnich dniach tak się zaostrzyły, że zakaz ten można uważać za pierwszą **repostę,** po której nastąpią inne, jeszcze silniejsze. A zresztą, w tych wyjątkowych warunkach, kto wie, czy samo społeczeństwo nie zareagowałoby demonstracją na występy teatru niemieckiego w kresowym grodzie. A to byłoby jeszcze gorsze w skutkach niż sam zakaz.

Ze stanowiska drugiego, tj. czysto kulturalnego, myślę, że już ostatni czas, ażeby w sztuce a głównie w teatrze **pękły barjery,** dzielące narody i ażeby wzajemna wymiana dóbr kulturalnych rzuciła pierwszy **most** tęczowy pod przyszły pokój światowy. Czy jednak doczekamy tej chwili, my współcześni?

Prezes ZABIELSKI.

Prezes Z. A. S. P. p. **Zabielski,** na pytanie nasze odpowiedział co następuje:

— Sądzę, że my, jako organizacja, musimy stanąć na stanowisku tzw. **„handlu wymiennego"** — czyli, że jeżeli aktor polski, czy też wogóle **teatr polski będzie miał wstęp zagranicę** — wówczas chętnie i my powitamy na naszej scenie cudzoziemców — mimo twierdzenia, że sztuka jest kosmopolityczna, musimy jednak pamiętać o stanowisku Niemiec do nas— i o tem, że Lwów zwłaszcza jest placówką kresową i może wtedy tylko dopuszczać aktorów obcych, jeśli nam tych **samych praw udzieli zagranica.** Wszak i nam w Polsce nie brak aktorów tak wielkich, jak Wegener.

* * *

Spełniamy nasz dziennikarski obowiązek i zarejestrowawszy szereg **opinji** wybitnych osobistości naszego miasta, pozwalamy sobie zaznaczyć, że sprawie powyższej **poświęcimy jeszcze w dniach najbliższych specjalny artykuł, precyzujący stanowisko „Gazety Porannej".**

—o—

Krótkie suknie i akustyka teatralna

CO WPŁYWA NA AKUSTYKĘ SAL TEATRALNYCH. — OPINJA ZNANEGO ARCHITEKTY LONDYŃSKIEGO.

Londyn, w październiku.

(=) Angielski architekt Smith, który zbudował Albert Hall w Londynie, wystąpił obecnie z oryginalnem żądaniem.

Smith domaga się, aby kobietom zabroniono

noszenia krótkich sukien.

A przynajmniej, aby nie dopuszczano kobiet, odzianych w krótkie suknie, do sal teatralnych i koncertowych. Smith utrzymuje mianowicie, że moda krótkich sukien wpłynęła ujemnie na dobrą akustykę w salach. Długie suknie — jego zdaniem — przeszkadzały niepotrzebnemu zwielokrotnianiu się tonów. Odkąd zaś kobiety używają do swoich szat małej ilości sukna, tony rozpraszają się bardzo i psują akustykę.

Jeżeli jest to warjacja, to jest w tej warjacji jakaś metoda...

Ucieczka znanego bankiera budpeszteńskiego.

A MOŻE SAMOBÓJSTWO? — RYZYKOWNE SPEKULACJE. — WICEPREZES WĘGIERSKIEGO ZWIĄZKU SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ.

Budapeszt, w październiku.

(=) Jak już krótko donieśliśmy, wywarła w Budapeszcie silne wrażenie tajemnicza ucieczka Ludwika Havasa, znanego bankiera budapeszteńskiego. Onegdaj opuścił on swoje biuro w pałacu giełdowym i

zniknął bez śladu.

W ciągu dwóch dni, które upłynęły od ucieczki bankiera, wpłynęło na policję

czternaście doniesień karnych

przeciwko Havasowi na łączną sumę 40 tys. pengö.

W kołach giełdowych oświetlają ucieczkę bankiera w sposób następujący:

W czasach ostatnich wdał się Havas w szereg

ryzykownych spekulacji,

które się nie udały. Bankier znalazł się w przykrych kłopotach finansowych. Pozatem miał on opinję człowieka bardzo uczciwego i sumiennie wywiązującego się z swoich zobowiązań pieniężnych. Zachodzi zatem obawa, iż bankier nie uciekł, lecz popełnił samobójstwo. Policja zajęła się tą sprawą, lecz dotąd nie osiągnęła zadowalających rezultatów.

Havas odgrywał wybitną rolę w kołach sportowych i był wiceprezesem węgierskiego związku sędziów piłki nożnej.

—o—

Hallo! Hallo!

Lwów, 14. października.

Mój przyjaciel redakcyjny Nemo, to szczęściarz nie lada, i zaiste trudno mu nie zazdrościć. Ten człowiek, widocznie codziennie, jak rok długi, wstępuje butem w coś, do czego jest najlepszy rym: „zarówno". Ma willę, zdrowie, przyjaciół, talent, sławę, wieczne pragnienie i dożywotnią dolarówkę, tj. taką, która nigdy nie wyjdzie. Poza tem cieszy się dużem szczęściem u starszych kobiet, pomimo srebra na skroniach (amant charakterystyczny), bo z mandolinistkami boi się wdawać, pomny na żałosny przykład Kowalskiego. Ostatnio nawet, pomimo poważną konkurencję warszawską, został laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa i wsunął do kieszeni 7.500 zł. z takiem lekceważącym gestem, jakby to była jego miesięczna pensja redakcyjna. Widocznie na tym dziwnym człowieku nie sprawdziło się stare i od wieków wypróbowane przysłowie, że „Nemo prophetus in sua patria", bo właśnie w tym wypadku było odwrotnie. Ale najbardziej zadziwiającą jest popularność tego człowieka. Gdy kichnie w Rynku, wiedzą o tem zaraz na Piaskowej i na Chorążczyźnie, gdy we Lwowie wzniesie kielich u swego Atlasa, zaraz w Warszawie odpowiada mu Kornel Makuszyński: na zdrowie! Tak samo bywa często z jego codziennymi wierszami. Wywołują taki oddźwięk, że jeden wiersz zapładnia czasem dziesięciu poetów domorosłych i nadsyłają płody swego ducha do Redakcji. Tak było ostatnio z wierszem pt. „Pochwała grubości". Grubasy Lwowa zmobilizowały się i nadesłały wiersz. Ponieważ jest on dowcipny, przedrukuję go wam w całości.

Nemowi do pamiętnika.

Obyś długo żył... Nemo, człecze sprawiedliwy,
Za to, że nam inkaustem płatasz lube dziwy,
A ostatnio pod gwiazdy wyniosłeś grubasa,
Co to sporo je, pije i popuszcza pasa;

Dotychczas bowiem tylko mężczyźni jak tyczki
Szczęście mieli do każdej przeważnie spódniczki:
„Ach, ten Bolek!... wysoki, figurant, cieniutki"...
— Kłuła mnie w oczy Janka i inne stokrótki —

„Pan zaś spasł się... fuj, wstrętnie, do obrzydliwości,
I z takim oto brzuchem chce ci się czułości?..."
Tak latami spełniałem goryczy puhary
Dzięki swojej grubości, nikt nie dałby wiary;

Lecz przecież gust zmieniły niewdzięczne niewiasty:
Wszak grubszy zawsze lepszy, niż cienki, kańczasty,
Udowodnił to Nemo w „Porannej Gazecie";
Przecież odtąd grubasom lżej będzie na świecie!...

Wdzięczne grubasy.

Tragiczna śmierć akrobaty.

NIEUSTRASZONY ŚMIAŁEK. — CUDOWNY TALIZMAN. — „MUSI PAN GRAĆ!"

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Strassburg, w październiku.

Niesamowita scena rozegrała się niedawno w londyńskim cyrku Arlena. Główną atrakcją tego cyrku były

karkołomne produkcje napowietrzne Cliffa Aerosa.

Młody ten i przystojny mężczyzna dokonywał rzeczywiście istnych cudów zręczności i odwagi. Igrał wprost z śmiercią i drwił sobie z wszelkich urządzeń ochronnych.

Przyjaciele i znajomi nieraz błagali go, aby pozwolił na wprowadzenie siatki czy też innych środków, gwarantujących mu, iż

wyjdzie z niebezpieczeństwa cało.

On jednak z uśmiechem odpowiadał:

— Nic mi się nie stanie. Mam coś, co mnie chroni przed wszelkiem niebezpieczeństwem...

A kiedy zaciekawieni pytali, czy ufność artysty polega na jakimś talizmanie czy maskocie, otrzymywali odpowiedź:

— Nie, mylicie się. Moją maskotą jest to... i artysta wskazywał pierś swoją.

Nieustraszonemu artyście przez długi czas produkcje udawały się znakomicie. Pewnego dnia otrzymał list z Ameryki, donoszący mu o

śmierci ukochanego synka.

Aeros bardzo się przejął tą wiadomością. Oświadczył właścicielowi cyrku, iż tego dnia stanowczo wystąpić nie może.

— Jakto? — zawołał aferzysta — Cyrk jest wysprzedany, a pan chce mnie narazić na taką stratę? To zupełnie niemożliwe. Musi pan grać!

Artysta chcąc nie chcąc, z sercem, przepełnionem bólem, rozpoczął zwyczajne produkcje. W pewnym momencie z ust publiczności wydarł się

okrzyk przerażenia.

Artysta runął z olbrzymiej wysokości i zabił się na miejscu.

Rycina nasza przedstawia podobiznę śmiałka i moment jego tragicznej śmierci.

—o—

NADESŁANE.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

„Panem et circenses".

Lwów 14. października.

Wiadomą jest rzeczą, że już starożytni Rzymianie wołali: „Chleba i igrzysk!" Cóż więc dziwnego, że i biedny lwowianin idzie za ich przykładem. Część pierwsza okrzyku rozbrzmiewa przez cały okrągły rok (podtrzymywana przez rzesze głodnych urzędników), część druga króluje głównie w niedzielę. (Tu prym wiedzie płeć piękna.)

Nieszczęsne ofiary kuchni, garnków, dzieci i mniej nieszczęsne, ale równie strudzone (bezczynnością) ofiary „Zalewskiego" i „Korsa", wszystkie z niecierpliwością oczekują niedzieli. A gdy ta nadejdzie, wiercą dziurę swoim „władcom" lub „niewolnikom" wołaniem:

„Igrzysk! igrzysk!"

Oczywiście, że ten „krzyk duszy", wiek dwudziesty nieco zmodernizował. Uwzględniając intellekt, temperament i środowisko, brzmi on mniej więcej tak:

Sportsmenka o temperamencie chłodnym:

— Ta chodź na spacer!

Sportsmenka o temperamencie gorącym:

— Ja chcę iść na dancing!

Osoba religijna, uczuciowa i muzykalna:

— Tak si ciesze — dziś bedzi śliczny pogrzeb z muzyką, ta spiesz si, bo chcę zobaczyć, czy ładni wygląda nieboszczyk!

Osoba wysoce muzykalna:

— Pójdziemy dziś na operetkę — ten Tatrzański taki słodki!

Osoba niezrozumiana (intellekt wyższy, dusza wrażliwa):

— Pragnę dziś Bagateli — podobno jest duet murzyński przy saksofonie!

Osoba o złotem sercu, choć żądna wrażeń:

— Juźku! Ta wal prędko na Zielona! Tam si pobili pijaki! Ta mówim ci chodź prędko! To ci heca bedzi — no!!

Osoba ekscentryczna (temperament wybuchowy):

— Ach, cyrk przyjechał! Nareszcie coś dla mnie!

Osoba marząca (temperament skryty i rafinowany):

— Nareszcie pójdziemy do kina — tak strasznie lubię chodzić z tobą do kina! — A jaki śliczny dziś program: „Niewinna prostytutka i następca tronu, czyli Miłość na Spitzbergu"!

Osoba cicha i kochająca:

— Ta choć raz na tydzień mógłbyś zostać w domu, przypomnij sobie jak to było przyjemnie 10 lat temu, po naszym ślubie — — pamiętasz? — Zawsze niedzielę spędzaliśmy na tej kanapce — no co, zostaniesz?

Co zaś do naszych „chłopczyc", nie wiem jak brzmi ich okrzyk, ale wiem, że czytują „La garçonne", noszą sukienki „garsonki", fryzurę „á la garçonne", więc sądzę, że ich niedziela ną rozrywką są też „garsoniery".

Oto współczesne „Panem et circenses!"

Lecz widuję pewną osobę, która doprawdy niezrozumiałą dla nikogo rozrywkę wymyśla sobie na niedzielę. — Zresztą musicie ją znać wszyscy — jest to staruszka malutka, zgarbiona we dwoje, z pasmami siwych włosów opadłemi na twarz i oczy.

Może była kiedyś piękną, może bogatą — któż to wie? — Dziś jest jego wielkim, krzyczącym protestem.

Dziwna ta osoba, zaledwie okryta lichutkiem odzieniem, wyrusza każdej niedzieli z jakąś strasznie wyładowaną torbą na spacer po ulicach i różnych zaułkach Lwowa.

Na jej widok rżą radośnie dorożkarskie szkapy, wyłażą zza węgłów psy - włóczęgi, zlatują chmarami wróble gromady, skradają się kocie cienie.

A stara, biedna, brzydka kobieta staje się bogaczką, sypiąc ze skarbca-torby: złoto pszenicy, perły kruszyn chleba, cukru, mięsa i kości — staje się młodą w swej uciesze niedzielnej i staje się piękną w aureoli ptasich skrzydeł i w dziękczynieniu zwierzęcych nędzarzy.

Swoją drogą opowiadam rzeczy nudne i nieciekawe — bo cóż może kogo obchodzić stara kobieta - dziwaczka, wróble i tym podobni czworonożni żebracy.

Cóż nas mogą obchodzić „szkapy"? Nas, zwolenników auta i aeroplanu?!

Czy może zainteresować kocio - psia niedola nas, wielbicieli wypchanych aksamitnych kotków i piesków - torebek?!

Co nas obchodzić może świegot ptasi w epoce radja i jazzbandu?!

Wróćmy lepiej do kina, kawiarni i „korsa".

Oto przed nami lśnią światła „Placu Marjackiego" — tego jedynego punktu Lwowa, gdzie pozory „wielkiego miasta" utrzymane są w pełni.

Jakaś czuła para spaceruje wśród tłumu — słyszymy czarujący djalog:

On: Najdroższa, możebyśmy się tak gdzie wybrali? Przecież od niedzieli zawsze się czegoś wymaga.

Ona: Pewni.

On: A może wolisz siedzieć w domu?

Ona: Coś tyż!

On: Sprzykrzyło ci się?

Ona: Pewni.

On: Więc może chodźmy do teatru.

Ona: Coś tyż!

On: Wolisz iść do kina?

Ona: Pewni.

On: Nie znudziło ci się jeszcze kino?

Ona: Coś tyż!

On: No, więc chodźmy do kina dzisiaj, ale jutro musisz pójść ze mną na „Wesele" Wyspiańskiego.

Ona: Coś tyż!

On: Co, nie pójdziesz?

Ona: Pewni.

On: Czemu?

Ona: Ta co będę lazła na wesele jak nie znam tego gościa — też wymyśliłeś!

Dalszą rozmowę zagłuszył ryk auta — w chwilę później widziałam, jak weszli do kina.

A tymczasem w kawiarni siedzi małżeństwo. „On" — pan w okularach, zaczytany w gazecie. „Ona" — pani o wybujałych kształtach, dyskretnie poziewa.

Pani: Nicefor, ta ja cię proszę, ta dziś przecie niedziela — zrób mi jaką przyjemność!

Pan (nie słyszy — zaczytany).

Pani: Nicefor, ta ja mówim do ciebie — zrób mi jaką przyjemność!

Pan (czyta dalej).

Pani: Nicefor! Ta jak Boga kocham! Ta raz na tydzień nie możesz mi zrobić przyjemność? Nic nie wisz więcej, tylko kawiarnia i gazety!

Pan (ciągle czyta).

Pani: Nicefor, czy ty ogłuchłeś?!

Pan: Co? hę?

Pani: Ta ja mówim do ciebie, Nicefor, ta dziś jest niedziela — ta zrób mi jaką przyjemność!

Pan (zaczytany): Co?

Pani: No, zrobisz?

Pan (wściekły): Co takiego?

Pani: No, taże przyjemność! — No, co — zrobisz?

Pan (ciężko wzdychając): Zrobię, zrobię!

— — — — — — —

Tak oto w świętą niedzielę na prawo i lewo i w domu i na ulicy i w kawiarni — wszędzie rozbrzmiewają rozkazy i prośby, zamykające się w okrzyku:

— Igrzysk! igrzysk!

Lwów 13. października 1928.

Irena Łodesiówna.

Cyrograf Gorkiego.

MUSIAŁ GO PODPISAĆ PRZED WYJAZDEM DO WŁOCH.

Moskwa, w październiku.

Maksym Gorkij — jak wiadomo — odrzucił propozycję rządu, aby pozostał w raju bolszewickim — **i z powrotem wyjechał do Włoch.**

Jak donosi prasa sowjecka, Gorkij przed wyjazdem miał **dużo kłopotu z otrzymaniem wizy włoskiej.** Poselstwo włoskie w Moskwie nareszcie zgodziło się na udzielenie wizy wjazdowej pod warunkiem, że Gorkij nie będzie się zajmował na terenie włoskim **żadnemi sprawami politycznemi.** Gorkij żądane zobowiązanie podpisał.

Nie wolno się kształcić.

PROCES 22 AKADEMIKÓW ROSYJSKICH. — ŁADNE STOSUNKI.

(Telefonem od własny „Gazety Por.")

Pogranicze sow., 13 października.

Z Rostowa nad Donem donoszą: Zakończył się tu głośny proces 22 **akademików** instytutu rolniczego.

O treści oskarżenia pisaliśmy przed kilku dniami. Podsądni — jak wiadomo — twierdzili, że żadnego spisku „kontrrewolucyjnego" nie knuli, a tworzyli jedynie

kółko dla samokształcenia.

Mimo to sąd skazał organizatora „spisku", akademika Szindarewskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, trzech innych na 4 lata, 8-miu na krótkoterminowe więzienie z zawieszeniem, a 12 osób uwolniono.

Ukryte skarby sztuki hrabiego Vigyas

SKRYTKA W BIURKU. — DWIE SKRZYNIE. — ZBIÓR CENNYCH KIELICHÓW. WSPANIAŁE KLEJNOTY.

Budapeszt, w październiku.

(=) Pisaliśmy w swoim czasie **o samobójstwie arystokraty węgierskiego, gr. Franciszka Vigyaso,** który odebrał sobie życie przed kilku tygodniami w sanatorjum, leżącem w pobliżu Wiednia.

Hrabia pozostawił **dość znaczny majątek,** w domu jego znaleziono m. in.

bardzo cenne antyczne przedmioty.

Były one tak ukryte, że nawet najbliżsi krewni nic o nich nie wiedzieli. W tajnym schowku, znajdującym się w biurku samobójcy, znaleziono **dwie starożytne, pięknie wyrzeźbione skrzynie drewniane.** Jedna z nich zawierała kolekcję

kilkuset pucharów złotych i srebrnych,

opatrzonych herbami rodziny Vigyaso, a pochodzących z 14 i 15 w. Druga skrzynia mieściła **cztery wspaniałe djademy brylantowe i mnóstwo klejnotów**

Samobójstwo 90-letniego starca.

PRZEŚLADOWAŁ GO LOS. — ŚMIERĆ NIEUBŁAGANA ZABRAŁA MU NAJDROŻSZE OSOBY.

Wiedeń, w październiku.

(=) Odebrał sobie tutaj życie **90-letni emeryt, Hugo Steiner.** Starzec ten zajmował przed laty

wybitne stanowisko

w życiu miasta Wiednia. Jako urzędnik kolejowy, nie ograniczał się **do zajęć zawodowych,** lecz potrafił jeszcze znaleść wiele czasu na **działalność społeczną.** Był w tym względzie **wprost niezmordowany,** to też cieszył się ogólną sympatją i życzliwością obywateli.

W życiu prywatnem

nie szczęściło mu się wcale.

Z czworga dzieci troje umarło mu bardzo wcześnie. Niebawem opuściła również ten świat **jego żona** oraz córka, pozostawiając **dwoje wnucząt.** Ponieważ również zięć Steinera zmarł wskutek **choroby piersiowej,** starzec zajął się

wychowaniem wnucząt.

Niebawem jednak spotkał go **cios niezmiernie dotkliwy:** Oto wnuk, jego 22-letni Stefan i wnuczka, 19-letnia Antonina, **zostali ciężko zranieni** w czasie wycieczki automobilowej. Starzec tak się tem przejął, iż

popełnił samobójstwo.

Śmierć jego wywarła w Wiedniu **bardzo silne wrażenie.**

KRONIKA

14 Października Niedziela Fortunata

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 14. bm. o godz. 3 popoł. „Księżniczka Czardasza“

Niedziela 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rusałka“, opera.

Poniedziałek, 15. bm. o godz. 7.30 w. „Narzeczona Bojara“. 50 proc. zniżki.

Wtorek, 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Mysz Kościelna“, wznowienie.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu, o g. 3-ciej po cenach znacznie zniżonych po raz ostatni w tym sezonie „Księżniczka Czardasza“ z p. Heleną Miłowską w partji tytułowej i z p. Haliną Kamińską, nowozaangażowaną, wielce utalentowaną artystką operetkową, w partji hrabianki Stazji. Wieczorem po raz trzeci, przepięknie wystawiona na naszej scenie opera Dworzaka „Rusałka“ z p. Platówną w partji tytułowej.

50 proc. zniżki przeznaczyła dyrekcja Teatru Wielkiego na poniedziałkowe przedstawienie operetki Engel-Bergera „Narzeczona Bojara“, która następnie zejdzie na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca nowej operetce.

Premiera „Tajemniczej damy“, świetnej operetki G. Edwards'a, która święci nieustanne sukcesy na scenach zagranicznych, odbędzie się we środę, 17. bm. Znakomita ta operetka, napisana w stylu nawskroś nowoczesnym i nadzwyczaj efektownie pod względem scenicznym, ukaże się w pierwszorzędnem wykonaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Tatrzańskiego. Atrakcją operetki będzie niewątpliwie nowo utworzony zespół baletowy „Littlepol Girls“, który się po raz pierwszy ukaże w tej operetce, przygotowany niezwykle starannie przez baletmistrza Teatru Miejskiego, Józefa Ciesielskiego. Czołowe partje odtworzą pp. Kulczycka, Rylska, Bojanowski, Kowalski, Malinowski, Szosland, Schmidt i Tatrzański. Przy pulcie kapelmistrzowskim p. Tadeusz Seredyński. Nowe dekoracje art. mal. Zygmunta Balka, urządzenie sceny inspektora I. Stahla.

Wznowienie „Myszy Kościelnej“. Graną z ogromnym sukcesem artystycznym w ubiegłym sezonie, świetną komedję Władysława Fedora „Mysz Kościelna“, która w pełni powodzenia zeszła z afisza, wznawia Teatr Wielki w przyszłym tygodniu. Będzie to zarazem pierwszy występ p. Stefanji Jarkowskiej, świetnej artystki naiwno-charakterystycznej Teatru Łódzkiego, mającej w tej sztuce znakomity popis artystyczny. P. Jarkowska jest okresowo angażowana na scenę lwowską i wystąpi u nas w całym szeregu sztuk.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 13-go godz. 4-ta popołudniu „Świt, Dzień i Noc“. Gościnny występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Niedziela, 14-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“. Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

Poniedziałek, 15. bm. o g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“. Gośc. wyst. Malickiej i Węgierko.

*

Ostatni tydzień pobytu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko w Teatrze Małym. Znakomita para artystów grać będzie tylko do piątku d. 19. włącznie w „Prawdziwej Miłości“, która w ich mistrzowskiej interpretacji osiągnęła rekordowy sukces. Urocza ta komedja schodzi z afisza z powodu przyjazdu znakomitego teatru Sztucznych ludzi (teatro dei Piccoli).

Popołudniu w niedzielę po raz ostatni słynna komedja D. Niccodemiego „Świt, Dzień i Noc“ z uroczą Marją Malicką i nieporównanym Aleksandrem Węgierko. Ceny zniżone.

*

Claudio Arrau, słynny pianista, pamiętny naszej publiczności z entuzjastycznego przyjęcia w roku ubiegłym, koncertować będzie w poniedziałek 15. bm. O występie świetnego wirtuoza we Lwowie pisało m. in. „Słowo Polskie“: „Pan Arrau zalicza się do najlepszych współczesnych pianistów. Jest jednak nietylko wybornym wirtuozem, lecz równocześnie wielkim i szlachetnym artystą, umiejącym wnikliwie ująć charakter interpretowanych dzieł. Wzorem plastycznego uwydatniania polifonicznego, były dzieła Bacha interpretowane wspaniale. Entuzjazm wywołała interpretacja dzieł Liszta, którego Etiudy znalazły w artyście bajecznego wykonawcę.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek dnia 18. bm., początek o godz. 20-tej. Prokurator Alojzy Gürtler wykład pt. „Dziecko w kryminalistyce“.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek, 15. października: Claudio ARRAU, pianista. 8510-6

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lili Damita jako „Awanturnica“.
AVENUE: „Pamiętniki Junkermana i Villi Fritscha“.
CASINO: „Danton i Robespierre“.
CHIMERA: „Wieża miłości“.
FATAMORGANA: „Miłostki studenta“.
GRAŻYNA: „Symfonja zmysłów“.
KOPERNIK: „Niepotrzebny człowiek“.
LEW: BEATRIX CENSI „Golgota niewinnie skazanej“.
LUNA: „30 st. poniżej zera“.
MARYSIEŃKA: „Niepotrzebny człowiek“.
OAZA: „Dzielnica hańby“.
PALACE: „Za murami Haremu“.
PASAŻ: „Lwie serce“.
„UCIECHA“: „Ken Maynard wojennym szlakiem“.

KONCERT codziennie popołudniu od 5 do 8 w Cukierni Jana Wohnouta, ul. Trzeciego Maja 2. 8610-2

Dancing w Instytucie tańców „STEN“, Grodzickich 2 dziś 6 wiecz. Kwartet Kordika. Wpisy na lekcje 6—8. 8646

Wystawa gwiazdkowa. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, obejmujący swą działalnością wszystkie dziedziny życia społecznego, podjął inicjatywę urządzenia w bieżącym roku wystawy i sprzedaży gwiazdkowej. Komitet wystawowy w imię haseł propagandy wytwórczości krajowej, pragnie dać przegląd wyrobów krajowych, szczególnie w działach zarzucanych niepotrzebnie zagranicznym towarem. Wystawa poza spełnieniem praktycznego, reklamowego celu przyniesie także piękny, barwny obraz przemysłu artystycznego i ludowego z wszystkich ziem Polski. Wystawa obejmie następujące działy: 1) przemysł artystyczny, 2) zabawkarstwo, 3) wyroby praktycznego użytku jak bieliźniarstwo, trykotarstwo, modniarstwo, konfekcja damska i dziecinna, 4) wyroby gospodarstw wiejskich (przetwory mleczne, owocowe, konserwy, wina, nalewki i t. p.) rzeczy nadające się do sprzedaży gwiazdkowej. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach grudnia br. w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz w Krakowie. Wystawa trwać będzie do 20. grudnia. Zgłoszenia do dnia 20. bm. przyjmuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kraków, ul. Florjańska 53./II. Godz. urz. od 12 do 1-szej i od 6 do 7-ej.

Okręgowy Związek Strzelecki we Lwowie urządza w naszem mieście I. Okręgowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej, dnia 4. listopada 1928 r. W zawodach tych wezmą udział najlepsi zawodnicy strzelcy organizacyj przysposobienia wojskowego. Ponieważ techniczne i organizacyjne urządzenie tych zawodów wymaga nakładu kosztów, przeto związek zwraca się do społeczeństwa o poparcie, celem sfinansowania powyższego przedsięwzięcia, w szczególności prosi o złożenie datków pieniężnych, oraz nagród w formie wartościowych, a użytkownych przedmiotów (szczególnie karabinki małokalibrowe lub sprzęt sportowy) na nagrody dla najlepszych zawodników z broni małokalibrowej. Nagrody należy nadsyłać pod adresem: Związek Strzelecki, Komenda Okręgu Lwów, ul. Gródecka 69, I. p. telefon 42—86, zaś datki na konto czekowe P. K. O. Nr. 407.942.

Z „Echa - Macierzy“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 27. bm. o godz. 18, względnie 19, w lokalu własnym, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego waln. zgrom. 2) Sprawozdanie wydziału i komisji rewizyjnej o działalności zarządu. 3) Załatwienie wniosków w sprawie absolutorjum. 4) Wybór prezesa, kierownika artystycznego, skarbnika i 9 członków wydziału. 5) Wnioski i interpelacje.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarła we Lwowie w 42 roku życia **błp. Anna z Edlów Landauowa**, żona znanego w szerokich kołach tut. społeczeństwa przemysłowca i dyr. banku Jakóba Landaua. Zmarła cieszyła się dla swych niepospolitych zalet serca i umysłu powszechną czcią i miłością i była czynną członkinią wielu towarzystw i instytucyj dobroczynnych. O żalu, jaki pozostawiła po sobie, świadczyły liczne rzesze, które odprowadziły Zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie w serdecznych słowach przemówili rabini Liff i Dr. Freund. B'p. Anna Landauowa osierociła córkę Eugenję, słuch. fil. i syna Naftalego, prezesa Twa Prawników Żyd.

Staraniem Małopolskiego Towarzystwa właściciele realności we Lwowie odbędzie się 14. bm o godz. 10-ej przedpoł. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Bezprawne wymiary podatków od nieruchomości; 3) Wnioski.

(.) Chleb czyzny zadatkiem dobrobytu polskiego. Na mnrach miasta pojawiła się odezwa do mieszkańców Lwowa, w której komisarz rządu p. o. prezydenta miasta przypomina ogłoszone swego czasu rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego oraz zakazujące przemiału żyta na mąkę o typie wyższym, aniżeli 70% co wejdzie w życie z dniem 19. października. Celem tych rozporządzeń — czytamy w odezwie — jest konsekwentne przeprowadzenie zadania, by Polskę uczynić w potrzebach aprowizacyjnych samowystarczalną, a tem samem poprawić nasz bilans handlowy. To też obowiązkiem całego społeczeństwa jest we własnym interesie poprzeć powyższe dążenie rządu Rzeczypospolitej. Wobec tego, że obydwa powyższe rozporządzenia przewidują surowe kary na młynarzy, piekarzy i kupców, które z całą surowością będą wobec winnych stosowane, Magistrat apeluje do mieszkańców Lwowa, ażeby nie domagali się od piekarzy i kupców innych gatunków chleba i mąki, a tem samem nie ułatwiali spekulantom przekraczania powyższych rozporządzeń. W końcu w odezwie zaznaczono, że chleb z mąki 70%-wej nieznacznie tylko różni się od chleba dotychczas wypiekanego, natomiast pod względem odżywczym i zdrowotnym jest bardziej wartościowy. Komisarz Dr. Nadolski wyraża nadzieję, że patrjotyczna ludność miasta w pełnem zrozumieniu doniosłości zamierzeń rządu chętnie ndzieli posłuchu jego apelowi.

(.) Na Centralną targowicę bydła spędzono od 6 bm. do 13. bm. 28 wołów, 22 buhaji, 446 krów, 6 jałownika, oraz 450 cieląt. Za woły płacono 1.65—1.80, 1.55—1.60, za buhaji 1.50 oraz 1.30 do 1.40, za krowy 1.60 do 1.65, 1.65, 1.35 do 1.45 i 1.10, za jałownika 1.50 do 1.60 i 1.35 do 1.45, za mięso opasowe bydlęce płacono 2.20 do 2.35, 2.05 do 2.15 i 2.—, za cielęce 2.50 do 3.—, za wieprzowe 2.70 do 2.60, koszerne 2.30 do 3.—, baranie 1.35 do 1.75, za łój świeży 1.60, za przemysłowy 0.70 do 1.—, za siano 14.— do 22.50 I-szej jakości, a 14.— do 17.— II-giej jakości, za słomę okładową 10—11, za koniczynę niemłóconą 26—27. Koni spędzono 141.

(—) Sąsiedzkie kradzieże. Leon Finkiel, właściciel realności, zam. przy ul. Bema 12 b doniósł policji, że Olga Nanowska, właścicielka realności przy ul. Bema 12 a od roku 1927 kradła systematycznie z podwórza materjał budowlany, a mianowicie cegły i deski, wyrządzając mu szkodę na 1.500 zł. Również Michał Lang, zamieszkały przy ul. Bema 12 c zawiadomił policję, że Nanowska skradła mu z warsztatu kowalskiego jasionowe sprzęty wartości 900 zł.

(—) Sprzedał magistracki kiosk. Jakób Frommer, zam. przy ul. Pod Dębem 16, zawiadomił policję, że Hersch Schaffer, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Bocznej 15 popełnił oszustwo przez sprzedaż kiosku na pl. Krakowskim za 250 zł., stanowiącego własność Magistratu.

(—) Aresztowanie nożowca. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Antoniego Myszkiewicza, za przebicie nożem w głowę Mikołaja Hałasa.

(—) Kogo wczoraj aresztowano. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Bronisława Dydaka, za kradzież garderoby i narzędzi szewskich wartości 350 zł. na szkodę Franciszka Rybki, Grzegorza Droszczyka za kradzież dwóch sztuczek koronek, Piotra Zwirnhajla za kradzież garderoby na szkodę nieznanego właściciela, Julję Klimowicz za kradzież płaszcza z mieszkania na szkodę Fryderyki Sternberg oraz Juljana Korybutiaka za kradzież płachty w Rynku na szkodę Anny Biłyk.

Dr. Marcin Selzer powrócił z kongresu przeciwgruźliczego w Rzymie.

Pijany awanturnik rzucił się na dwóch policjantów.

W NAGRODĘ ZA MĘSTWO OTRZYMAŁ SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 14. października.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bajorka** stawał wczoraj **19-letni Piotr Mocyk, oskarżony o usiłowane morderstwo i gwałt publiczny, dokonane na funkcjonarjuszach policyjnych.**

Oto w dniu 22. sierpnia Mocyk będąc w stanie podchmielonym wszedł **do restauracji Weissberga** przy ulicy Gródeckiej 69

i zażądał piwa.

Gospodarz widząc, iż Mocyk jest podchmielony, **odmówił mu,** a wówczas gość nabrał szczególnej fantazji i **wydobywszy z kieszeni rewolwer**

usiłował strzelić.

Obecni w szynku goście **przeszkodzili mu,** co jeszcze bardziej rozwścieliło awanturnika.

W międzyczasie zaalarmowano posterunkowego, który wkroczył w celu uspokojenia awanturnika. **Mocyk na przybyłego posterunkowego targnął się czynnie, pobił go i skopał, a następnie uciekł do domu.** Gdy przybyli jeszcze dwaj posterunkowi i w poszukiwaniu za nim wtargnęli do jego mieszkania, **Mocyk w dalszym ciągu wyprawiał awantury i chwyciwszy za ramę z obrazu, zdzielił nią**

po głowie

jednego z posterunkowych. Z trudem udało się awanturnika sprowadzić do aresztów policyjnych.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się **stanem opilstwa.** Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uwolnił go od zarzutu usiłowanego morderstwa, a zasądził jedynie **za zbrodnię gwałtu publicznego**

na 6 miesięcy więzienia

bez zawieszenia kary.

Oskarżał prok. **Körber,** bronił adw. dr. **Dattner.**

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“.

Czy wolno publikować fotografje duchów

CIEKAWY SPÓR PRAWNY O FOTOGRAFJE CIAŁA ASTRALNEGO ZMARŁEJ OSOBY. — SĄD ODMAWIA DUCHOM PRAWA WŁASNOŚCI DO SWOICH ZIEMSKICH ZJAW.

Paryż, w październiku.

(jp) Ciekawy spór prawny, ciągnący się już od lat czterech, został obecnie rozstrzygnięty przez sąd apelacyjny w Paryżu. Kwestja sporna polega na tem, czy wolno opublikować **fotografję ducha, który przeniósł się już ze swą powłoką cielesną na „tamten świat"**.

Historja tego niezwykłego procesu jest następująca:

Pewna dama z francuskiego towarzystwa, p. Noemi R., owdowiała w młodym wieku. Bezdzietna wdowa przywiązała się gorącą miłością **do swojej siostrzenicy i wychowanki**, która była jedyną z jej bliższych krewnych, pozostałych przy życiu. Lecz i to 18-letnie zaledwie, pełne życia i uroku dziewczę, padło **ofiarą katastrofy kolejowej.**

Pani Noemi była niepocieszona. Od tej chwili przestał ją zajmować cały świat, a chęć nawiązania kontaktu z duchem zmarłej siostrzenicy **wprowadziła ją w koła spirytystów.**

I wkońcu jej najgorętsze życzenie zostało spełnione, a przynajmniej ona żywiła to najgłębsze przekonanie.

Na pewnym seansie udało się słynnemu medjum, **Zuzannie Hakim, wywołać ducha zmarłej siostrzenicy**, która ukazała się — jak to zwykle bywa — swej ciotce, otulona w zaziemskie mgły. Mimo tej mgławicowej osłony p. Noemi R. przyjęła jako rzecz nie ulegającą wątpliwości, **że zjawa była rzeczywiście wcieleniem jej ukochanego ducha.**

Od tej chwili nabrała nowej ochoty do życia, przyczem hojnie wspierała koło spirytystyczne, które doprowadziło do urzeczywistnienia jej najgorętszego życzenia.

Ponieważ duch siostrzenicy nie tylko obsypywał swoją ciotkę niejednokrotnie kwiatami i przemawiał do niej w czułych słowach za pośrednictwem medjum, ale raz po raz **na seansach ponawiał swoje wizyty**, przeto p. Noemi postarała się **o ustalenie tej drogiej postaci na płycie fotograficznej.**

W niejaki czas potem francuski pisarz i badacz spirytystyczny, **Achilles Bornis**, wydając dzieło o zjawiskach zaziemskich, ogłosił w gazetach **wezwanie nadsyłania mu materjałów.**

Na to ogłoszenie p. R. nadesłała autorowi ową **spirytystyczną fotografję siostrzenicy** wraz z swoją własną podobizną, opisując mu przytem cały wypadek.

Bornis jednak nie ograniczył się **do wykorzystania tego dokumentu jako materjału, ale w swojej książce zamieścił obie fotografje, opatrując je nazwiskami ciotki i siostrzenicy.** P. R. uznala to za **naruszenie swoich praw i profanację ducha** i zaskarżyła autora do sądu. I. Instancja orzekła, że fotografje duchów nie istnieją, a przytem zmarła nie jest osobą prawną i nie może sobie rościć prawa własności do fotografji, zdjętej z jej ciała astralnego. P. R. nie zadowoliła się jednak tym wyrokiem i wniosła rekurs do drugiej instancji. W tych dniach sąd apelacyjny potwierdził wyrok I. instancji, motywując to tem, że **jakkolwiek nie jest stwierdzone, czy można fotografować duchy, to jednak krewnym zmarłej osoby nie przysługuje prawo wzbraniania publikacji t. zw. fotografji spirytystycznych.**

Ze sportu.

Co przyniesie nam dzisiejszy program?

PIŁKARZE, LEKKOATLECI, MOTOCYKLIŚCI I KOLARZE — NA STARCIE.

Lwów, 14. października.

Dzisiejszy program sportowy jest **nader urozmaicony.** Przewiduje on szereg interesujących imprez, wchodzących w zakres **różnych działów.** Piłkarze, lekkoatleci, motocykliści i kolarzy wykorzystują ostatnie pogodne dni, urządzając zawody, które zwabić powinny wielu interesentów sportowych.

Na plan pierwszy wysuwa się, jak zwykle, **piłka nożna.** Mimo narzekań i utyskiwań, sport ten cieszy się bezwzględnie **największą popularnością** i dzięki swej wielkiej sile atrakcyjnej koncentruje na sobie uwagę przeważającej części społeczeństwa sportowego.

Gościna **„Cracovji"** budziłaby już z natury rzeczy w mieście naszem **sensację.** Cóż dopiero, gdy odbywa się ona w specyficznych warunkach. Zawody dzisiejsze mają dla obydwu przeciwników **wielkie znaczenie.** Cracovja w cichości ducha wciąż jeszcze liczy na ewent. **wysunięcie się na czoło,** a **Hasmonea** nie traci nadziei, że w ostatniej chwili uda jej się niełatwa sztuka **uniknięcia spadku.**

Gra toczy się o **niełada stawkę,** to też boisko **w Krzywczycach** będzie znów celem pielgrzymek ciekawych tłumów.

Niemniejsze zainteresowanie wzbudzić powinien mecz lekkoatletyczny **Warszawa-Lwów,** który rozpocznie się **już o 11-tej rano na boisku Pogoni.** Wynik jest z góry przesądzony. Warszawa odniesie decydujące zwycięstwo, pozostawiając Lwowowi jedynie **skromną ilość punktów.** Mimo z góry już przewidzianego rezultatu, zawody przynieść mogą **sporo emocji,** to też dobrze będzie **skorzystać z tak rzadkiej u nas sposobności** oglądania walki **lekkoatletów.** Szkoda tylko, że organizatorowie zmuszeni byli rozdzielić program na dwie części, co odbije się zapewne na frekwencji widzów.

Równocześnie, a raczej **o godzinę wcześniej** od zawodów Lwów-Warszawa rozpocznie się na szosie stryjskiej zapowiadany od szeregu tygodni **wyścig motocyklowy** o mistrzostwo Lwowa na przestrzeni 20 km., oraz próba pobicia rekordów na 1, 5 i 10 km.

Szosa stryjska będzie również i popołudniu terenem zmagań sportowych. O **14-tej** bowiem rozpoczynają się **biegi kolarskie Pogoni,** stanowiące epilog bogatego w wydarzenia i sukcesy sezonu.

WALKI ZAPAŚNICZE.

Lwów, 14. października.

Sobotni wieczór dał wyniki następujące:

Spotkanie **Aksionowa z Waluszewskim** po 25 min. bez rezultatu.

Potężny Amerykanin **Bahn Samson** w 4 minutach pokonał Tyrolczyka **Pröllera.**

Ostrą walkę stoczył Alzatczyk **Kraus** z świetnym Bułgarem **Feristanoffem,** która po 25 minutach rezultatu nie dała.

Kraus za brutalne metody otrzymał dwa ostrzeżenia.

Fenomenalnie silny **Pooshoff** w niespełna 1 minutę pokonał **Hubera** (Morawja).

Dziś w niedzielę walczą: **Pinecki—Pröller, Kraus—Aksionow, Feristanoff—Orlando i Steinbach—Huber.**

Z życia prowincji.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta).

Kałusz, w październiku.

Wczesna zima. Onegdaj po ulewnym deszczu i oziębieniu się temperatury do + 3 st. spadł na okolicznych górach obfity śnieg i widziany był jeszcze dnia 3. bm.

Życie dał za parę jabłek. W Uhrynowie średnim, powiat Kałusz, zdarzył się straszny wypadek. Mianowicie na gruncie Iwana Małynycza rośnie jabłoń, której gałęzie zwiają na grunt Mykiety Rybija. Onegdaj Iwan Małynycz, zrywając jabłka spostrzegł, że kilka jabłek leży za płotem na gruncie Rybija, — przeto posłał swoją żonę, ażeby jabłka te pozbierała. Rybij słusznie zauważył, że owe jabłka, które spadły na jego stronę stanowią jego własność i nie dopuścił żony Małynycza do wkroczenia na jego ogród. Poirytowany tem zajściem Małynycz chwycił nóż i zadał Mykiecie Rybijowi 3 pchnięcia w pierś, kładąc go na miejscu trupem. Zabójcę aresztowała policja i odstawiła do aresztów sądowych

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby zaznaczyła się w ostatnich czasach znaczną zwyżką cen. Z niewiadomych powodów podrożały jaja i masło, to ostatnie na zł 7.50 za klg., czyli przeciętnie o zł. 2. Jaja kosztują po 20 gr. za sztukę. Tym lichwiarskim zakusom winne się z całą energją przeciwstawić władze miejskie i rządowe. Przedewszystkiem zaś należy ukrócić samowolę spekulantów, którzy na przedmieściach bezpośrednio od producentów skupują nabiał, by cenę następnie sami mogli ustalać.

Teatr Lwowski wystawił w sali teatralnej Domu Robotniczego „Małą grzesznicę" w świetnej obsadzie — przy przepełnionej widowni, która gorąco oklaskiwała doskonały zespół sceniczny. Z imprezą przyjechał dyr. Barwiński składając dowód jak bardzo mu zależy na udatności występów teatru lwowskiego w Przemyślu. W poniedziałek 15. bm. odegraną zostanie „Mysz kościelna".

P. Ludomir Fijałkiewicz, st. zarządca podatkowy obchodził 40-letni jubileusz swej owocnej działalności na niwie pożarnictwa ochotniczego. Jubilat długoletni prezes zarządu okręgowego Związku straży ochotniczych, znanym jest również ze swej owocnej pracy obywatelskiej i patrjotycznej.

Wielkiem świętem muzyki polskiej był konkurs dziesięciu orkiestr D. O. K. X. urządzony pod gołem niebem na stadjonie sportowym, przy bardzo licznym udziale publiczności, wśród której zauważyliśmy wybitne osobistości ze sfer cywilnych i wojskowych. (Gen. Galica, pułk. Ścieżyński, szef sztabu gen. pułk. Kwiatek, burm. Krogulecki, wiceburm. Jung i w. in.) Dzięki umiejętnie dobranemu repertuarowi stały produkcje muzyczne na artystycznej wyżynie, przyczem wybitnie reprezentowaną była polska twórczość (Chopin, Moniuszko, Noskowski, Czajkowski i in.) W skład sądu konkursowego wchodzili: delegat M. S. Wojskow., delegat D. O. K. Lwów, oraz prof. J. Barącz, Z. Fałatowicz, inż. J. Jasiński prof. W. Nowak i J. Ryczej. Pierwszą nagrodę uzyskała orkiestra 4. p. p. leg. - Kielce (dyryg. por.-kapelm. Firek), drugą 2 p. s. p. Sanok, trzecią — 5. p. s. p. Przemyśl. Był to ostatni konkurs muzyczny w Przemyślu.

Organizacja tego prawdziwie podniosłego święta muzyki polskiej spoczywała w wytrawnych rękach kap. Kobylańskiego, wielce zasłużonego referenta oświatowego D. O. K. X.

Szkoła rolnicza państwowa (niższa) ma — jak słychać — zostać założona w Malhowicach, przyczem oprócz rolnictwa w znaczeniu ścisłem, będzie specjalnie kształciła swych wychowanków w ogrodnictwie warzywnem i w sadownictwie. Plan powyższy spotka się niewątpliwie z uznaniem organizacji rolniczych ziemiańskich sfer i ludności wiejskiej. Chodzi tylko o to, by ta chwalebna inicjatywa mogła zostać jak najrychlej zrealizowana — zwłaszcza, że grunt w Malhowicach zostanie oddany na cele szkoły rolniczej bezinteresownie.

Reformy w administracji miejskiej. — Plotki o nadużyciach. Zmiany w wewnętrznym ustroju magistratu przemyskiego zostaną — jak słychać — przeprowadzone na podstawie szczegółowych projektów osobnej komisji, którą ma wyłonić rada miejska. Reformy zamierzone są we wszystkich działach administracji miejskiej.

Nowo wybrana rada wyznaniowa zbierze się w tych dniach na pierwsze posiedzenie, które będzie poświęcone wyborowi komisji-matki. Ta zaś w zakreślonym terminie przedłoży na plenum swoje propozycje co do wyboru prezydjum zarządu oraz rady. Ze względu na bardzo ciężką sytuację finansową rady wyzn. żaden z upatrzonych pierwotnie kandydatów nie spieszy się z przyjęciem kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Życie gospodarcze.

Maszyna a rozwój ludzkości.

ZWIĄZKI HANDLOWO - PRODUKCYJNE. — WALKI CELNE. — RACJONALIZACJA PRODUKCJI I ZBYTU. — MONOPOL PRZEMYSŁOWY. — LOJALNA WYMIANA PRODUKTÓW I USŁUG.

Wczoraj zamieściliśmy interesujące uwagi wybitnego znawcy naszego życia gospodarczego prof. dr. Edwina Hauswalda na temat roli jaką odegrała maszyna w rozwoju ludzkim. W dalszym ciągu swych wywodów pisze prof. dr. E. Hauswald co następuje:

Lwów 14. października

Mechanizacja wywiera także potężny wpływ na formy i **organizację życia gospodarczego.** Troska wytwórców o zapewnienie swym zakładom dostatecznego zbytu doprowadziła ich z czasem do porozumiewania się z konkurentami i do tworzenia karteli lub inaczej nazwanych **związków handlowo - produkcyjnych** oraz do planowego ułatwiania konsumcji przez udzielanie **długoterminowych kredytów** i finansowanie systemu sprzedaży towarów **na raty,** co zauważyć możemy w działach maszyn rolniczych, samojazdów, maszyn domowych itd. Kartele starają się obecnie **o racjonalne regulowanie wytwarzania** i wymiany przy zwolna obniżanych cenach, pragnąc podtrzymać ochotę do kupna i zapobiec ograniczaniu zakupów przez ogół odbiorców.

Ale wpływ wywierany przez maszyny i technikę na stosunki ludzkie sięga jeszcze dalej i głębiej. Każde bowiem uprzemysłowione i **„zmechanizowane" społeczeństwo** szukać musi zbytu nietylko we własnym kraju, ale także zagranicą, podczas gdy każde dotąd rolnicze społeczeństwo chce jak najprędzej rozwinąć i utrzymać przy życiu własny wielki przemysł. Z tych dążeń wynikają doniosłe zjawiska i przebiegi tak gospodarcze, jak i polityczne, wynikają **walki celne,** podsycane głównie błędami pojęć i teoryj, tolerowanych jeszcze w ekonomji, czasami zaś nawet bezsensowe, ale okrop ne wojny o upragnione zyski z handlu, nie wiodące co prawda nigdy do zamierzonego celu, chyba, że wojna zakończy się **zanikiem** kilku mniejszych państw i **zjednoczeniem** ich w wielkie ustroje, jak się to stało z Niemcami i **Stanami Zjednoczonemi** Ameryki Północnej.

Prace nad **zdobywaniem odbiorców** wymagają obecnie ogromnych wysiłków, a wydatki na samą **reklamę** bywają tak wielkie, że do uzyskania papieru na ogłoszenia przemysłu wycina się codziennie całe lasy. Niezdrowy stosunek między **kosztami zbytu, a wartością wyrobów** staramy się dzisiaj uzdrowić przez **racjonalizację produkcji i zbytu** każdej gałęzi przemysłu, za pomocą kooperacji zakładów przemysłowych, handlowych i finansowych i planowego organizowania odnośnych przebiegów celem zmniejszenia strat i wydatków.

Uproszczone **zestawienie wpływów,** wywieranych przez świat maszyn, aparatów i związanych z tem urządzeń technicznych przedstawia się następująco: a) Najpierw stwierdzić można, że wprowadzenie maszyn do wszystkich dziedzin produkcji umożliwiło **wzbogacenie całego świata w potrzebne do życia środki i do rozdziału wielkich mas żywności,** dzięki czemu setki miljonów ludzi znalazło możność istnienia. Gdyby zaprzestano stosować zdobycze mechanizacji, toby owe masy ludności narażone były na nędzę i wymarcie. b) Pierwsze kraje przemysłowe, które wprowadziły u siebie wielki przemysł, dążyły zwykle do zapewnienia sobie monopolu sprzedawanie innym krajom wyrobów **przemysłowego,** przypuszczając, że przemysłowych i nabywanie od nich w zamian żywności i różnych surowców jest rzeczą **zyskowną i korzystną.** Tymczasem dalsze postępy mechanizacji i trwały rozwój masowej produkcji, łącznie **z potrzebą zbywania wyrobów** stworzył inne warunki i uniemożliwił utrzymanie tego rodzaju monopolu, ponieważ maszyny rozchodzą się dziś **po całym świecie,** wywołują wszędzie powstawanie zakładów przemysłowych o wielkiej wydajności i wywołują samoczynnie **oswobodzenie ludzi** od najcięższych rodzajów pracy fizycznej, całych zaś społeczeństw od zależności, jaką pragnęli utrzymać zwolennicy monopoli przemysłowych. c) Niezdrowa często żądza polityków podtrzymywania w każdym kraju znacznego **nadmiaru przemysłu** pochodziła z nieco przesadnych pojęć **o wielkości zysków przemysłowych.** W początkowym okresie mechanizacji przemysłu sprzedaż wyrobów przemysłowych w zamian za produkty rolnicze i surowce była istotnie korzystną. Z czasem jednak wystąpiło zjawisko **samoczynnego wyrównania zysków z powodu silnego przeludnienia okręgów przemysłowych** i połączonego z tem trwałego podnoszenia się cen żywności i surowców, tak, że w ostatnim dziesiątku lat zyskowność produkcji rolniczej i surowcowej nie jest mniejszą od zyskowności dobrze prowadzonych zakładów przemysłowych a prócz tego państwa typu przemysłowego zaczynają być zależnemi od woli ludności krajów, mających **nadwyżki żywności i surowców,** a nawet powstawały już dążenia, aby utrudniać wywóz tych surowców zagranicę. Znawcy handlu światowego przewidują, że największe bogactwa i największa potęga skupi się właśnie w krajach, **mających olbrzymie obszary rolnicze i wielkie zapasy cennych i podstawowych surowców.** Do tych krajów należą np. Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, Brazylja, różne części Afryki itd. Drobne państwa europejskie nie będą się oczywiście mogły przeciwstawić takim potęgom gospodarczym, a nawet Europa jako całość nie będzie mogła liczyć na niezależność gospodarczą od tamtych potęg. d) Mechanizacja świata wpływa **regulująco** na zmiany zamożności różnych okręgów a przez przyspieszenie przewozów kolejowych i samojazdowych lub samolotowych, oraz technikę telegraficzną i radjową usuwa doniosłe przedtem **znaczenie odległości,** a zbliżając ludzi do siebie, działa łagodząco na wzajemne ich stosunki. Ulubione dawniej **zamykanie się w ciasnych granicach** własnego kraju i dążenie do zapewnienia sobie wszystkich korzyści, pozostawienia zaś innym tylko strat i ciężarów, nie będzie w przyszłości możliwem.

W miejsce daremnych prób wyzyskiwanie innych na korzyść własnego zespołu otwiera się przed nami wspaniała perspektywa **lojalnej wymiany produktów i usług,** zgodnego i spokojnego **spółżycia,** zwłaszcza z sąsiadami, na zasadach znanej już z bjologji obustronnie korzystnej **symbjozy.**

Prof. dr. Edwin Hauswald.

Podniesienie cła na tłuszcze.

WSTRZYMANIE IMPORTU AMERYKAŃSKICH TŁUSZCZÓW.

Lwów, 14. października.

Poważną pozycję w naszym bilansie handlowym stanowił **import tłuszczów zwierzęcych.** Przedewszystkiem **Ameryka zalewała rynek nasz** znaczną ilością swych tłuszczów i to po cenach tak niskich, że hodowla trzody słoninowej nie opłacała się zupełnie i cała nasza produkcja trzody chlewnej szła w kierunku **hodowli świń mięsnych.** Przywóz tak znacznych ilości tłuszczów był **jaskrawą anomalją,** był przywozem całkowicie zbędnym, gdyż całą potrzebną dla naszej konsumcji **ilość tłuszczów** możemy z łatwością wyprodukować w kraju, o ile naturalnie stworzone będą **odpowiednie warunki** dla chowu świń słoninowych.

Nienormalny ten stan rzeczy był bezpośredniem następstwem układu stosunków, jakie istniały **przy rewizji taryfy celnej w 1925.** Rolnicy naciskali wówczas na komitet celny, by nałożył wyższe cła na import tłuszczów. Niestety, ówczesny rząd, mimo opinji komisji celnej, **poświęcił interesy produkcji źle zrozumianym interesom konsumcji** i nie uwzględniając opinji komitetu celnego, obniżył stawki na tłuszcze do poziomu niweczącego niemal zupełnie wszelkie konjunktury w zakresie hodowli krajowej świń słoninowych.

To też z wielką radością przyjęły zainteresowane czynniki **rozporządzenie ogłoszone w ostatnim numerze Dziennika Ustaw, podnoszące znacznie cła na zwierzęce tłuszcze.** Dotychczasowa stawka celna np. na słoninę i smalec wynosiła 3 zł., a stawki te zostały podniesione do zł. 40.

Przeprowadzone obecnie podwyższenie celnej stawki **stworzy warunki umożliwiające produkcję świń słoninowych** i z całą pewnością stwierdzić można, że za kilkanaście miesięcy pozycja tłuszczów zniknie z listy towarów **importowanych z zagranicy.**

Kronika gospodarcza.

Kurs Abiturjentów. Przy Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie otwiera się jednoroczny kurs, zwany Kursem Abiturjentów. Wykłady na tym Kursie rozpoczynają się 22. października każdego roku, a kończą 30. czerwca następnego roku. Słuchaczami Kursu mogą być tylko uczniowie którzy złożyli egzamin dojrzałości w średniej szkole ogólno-kształcącej. — Wpisy na Kurs przyjmuje Sekretarjat wyżej wymienionej Szkoły w czasie od 15. do 20. października przy ul. Bourlarda 5. od godziny 9-ej do 12-ej. Opłata szkolna wynosi 300 złotych za cały Kurs i jest płatna w dwu półrocznych ratach z góry. Taksa wstępna wynosi 20 zł.

Nie mają widocznie czasu. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, zwołane w drugim terminie na 10. bm., nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Nie przybyła część zarówno przedstawicieli przedsiębiorców, jak i pracowników.

Bankructwo w Nowym Sączu. Ze sfer kupieckich dowiadujemy się o bankructwie wielkiej firmy konfekcyjnej J. Stencer w Nowym Sączu. W sprawie tej najbardziej zainteresowany jest lwowski rynek włókienniczy.

Z monopolu tytoniowego. Z Bułgarji wróciła onegdaj komisja zakupów polskiego monopolu tytoniowego z wicedyrektorem monopolu inż. Juljanem Husarskim na czele.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.75—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.75—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.25—32.25, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki przemysłowe 6.00—6.50, Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.——63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru- 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 31.00—32.00, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00. Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00 72.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.50—53.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00. Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 22.50-23.00 pszenne netto bez worka 22.50—23.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 39.—40.—. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 96.50, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5prc. pożyczka kolejowa 1925 61, 6-prc. pożyczka dolarowa 85.50, 10-prc. pożyczka kolejowa 103.75 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. pożyczka inwestycyjna —.—, 7-prc pożyczka stabilizacyjna 89.

Waluty i dewizy. Belgja 123.60, Holandja 356.55, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88 Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.16

Warszawa, 13 października. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 174.50 Bank Zachodni 32.50, Grodzisk 37.50. Węgiel 100, Nobel 26, Lilpop 37, Modrzejów 37, Ortwein 113, Rudzki 43 1/4, Starachowice 47 3/4, Zawiercie 18 3/4.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pól, Londyn 25.30 7/8, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72 1/4, Włochy 27.21 Hiszpanja 84.10, Holandja 208.32 i pół Berlin 123.65, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.66, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.14.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 4.85.12, Kanada 4.35.12, Holandja 1210.06, Francja 124.23, Belgja 34.898 Włochy 92.63, Niemcy 20.377, Szwajcarja 25.210, Hszpanja 29.90, Danja 18.191, Szwecja 18.140, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.73. Praga 163.87, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13 października. (Tel G. P.)



Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Londyn 124.24, Nowy Jork 25.61, Belgja 356.00, Hiszpanja 414 1/4, Włochy 134.10 Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 2026 i pół, Norwegja 682 3/4, Szwecja 685 i pół, Praga 76, Rumunja 15 i pół, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. października 1928.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach. Dol. amer. 8.87½—8.88, dol. kanad. 8.81½—8.82.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 14. października 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transm. z Filharmonji warszawskiej poranku symfonicznego. W programie utwory I. J. Paderewskiego. 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony Beethovenowi. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. R. Manzera. 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra P. R. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"

Kraków (566) 19.15 Audycja literacka „Ezoter". 20.30 Koncert wieczorny (fort., skrz., śpiew). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 20.30 Recital fortepianowy p. Nadzieji Padlewskiej. 21.10 Audycja wokalna p. Z. Jabłonowskiego (baryton z Berlina). 22.40 Lekcja tańców p. Starskiego.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.

Królewiec (303) 20.00 „Rozwódka" operetka Falla.

Lipsk (365) 19.30 Muzyka kameralna. w wykonaniu tria Zilcher. 21.00 Audycja literacka 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Tuluza (391) 21.00 Fragmenty z opery „Don Kiszot" Masseneta. 21.55 Ulubione marsze.

Hamburg (394) 19.30 Odczyt sportowy p. t. Piłka ręczna, gra dla mężczyzn i kobiet. 20.00 Wesoły koncert na instrumentach ludowych.

Frankfurt (428) 20.30 Koncert popularny radjoorkiestry

Rzym (447) 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Langenberg (468) 20.00 Koncert radjoorkiestry z udziałem solistów.

Wiedeń (517) 20.05 „Moisasurs Zauberfluch" sztuka fantastyczna F. Raimunda. Następnie lekki koncert wieczorny.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja z opery. 22.30 Muzyka cygańska z hotelu Britania.

Poniedziałek, 15. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 18.00 Transmisja z Wilna, koncert muzyki lekkiej. 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Wiednia, do Warszawy, Pragi i Berlina. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Praga (318) 20.30 Trasmisja z Wiednia.

Londyn (361) 21.00 Koncert muzyki nowoczesnej kameralnej w wykonaniu wiedeńskiego kwartetu smyczkowego. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.30 Koncert zespołu mandolinistów. 22.15 Orkiestra taneczna.

Sztuttgart (379) 21.15 Szlagiery z najnowszej operetki Kalmana „Księżna z Chicago".

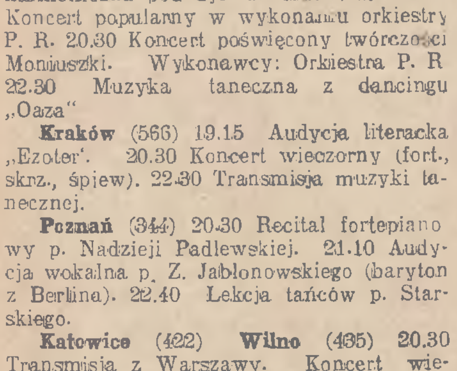
Hamburg (394) 19.15 Transmisja z Teatru Miejskiego w Bremie. „Abu Hassan", opera komiczna Webera.

Brno (441) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Berlin (483) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert międzynarodowy orkiestry Filharmonji wiedeńskiej. Następnie muzyka jazz-bandowa.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja koncertu ze szkły muzycznej (Głazunow, Bortkiewicz, Strawińsko). 22.00 Jazz-band.



BATERJE ANODOWE dają najlepszy odbiór.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8—10 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu, wrócił z zagr. i ord. od 9-1, 3-7. Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68. 7213-8
POCZEKALNIE SEPARATKOWE.

SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI
Dr. Olga Hahn
GRÓDECKA 46
Prześwietlanie Roentgenem. Lampa kwarcowa

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH-SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks Hahn
Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

JUŻ długi czas jestem wdową i myślę — czyż muszę być tak zawsze samotną? — No i daję anons matrymonialny. — Będąc starszą wdową, naturalnie liczę tylko na starszego pana (od 55 lat). „Przystojna" Adm. „Gazety Porannej". 8629-2

POZNAM w celu matrym. mężczyznę na stanowisku, mam posadę, własne mieszkanie, wiek średni. Nieanonimowe listy do Admin. „Por." pod „Urz. 35'

POSADY POSZUKIWANE.
8 grosze za wyraz.

POSZUKUJE posady ogrodnik pszczelarz w średnim wieku, z małą rodziną, świadectwa chlubne, na poważniejszą mogę złożyć kaucją albo dzierżawa blisko Lwowa na dogodnych warunkach. Łaskawe oferty Brody, Małopolska, ulica Jurydyka l. 58. 8622-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, koresponden cyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji. nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8252

TOWARZYSTWO Ubezpieczeń na życie, wypadki i odpowiedzialność cywilna z gwarancją zagraniczną poszukuje solidnych i etecznych inspektorów i akwizytorów we wszystkich miastach Małopolski. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia Lwów skrzynka pocztowa Nr. 82. Osoby o nagannej przeszłości niech się nie trudzą. 8215-4

APTEKA Bóbrka poszukuje z dniem pierwszego Listopada rutynowanego asystenta (tki). 8615

MIESZKANIA, SKLEPY
10 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem dla dwóch p. akademików do wynajęcia. Tarnowskiego 74, I. p., na prawo. 8647

DO WYNAJĘCIA dwo słoneczne pokoje z meblami lub bez mebli dla Pana lub Pani. Wiadomość Grochowska 62, ostatni dom na prawo. 8651

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

NAJPIĘKNIEJSZE płaszczyki dziecięce. „SPORT", Plac Halicki 3. 8574-5

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT" Plac Halicki 3. 8574-5

ZAKOPANE — Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille, pensjonaty i parcele. 8627-3

FORTEPIAN Schweighofera (dłuższy) w dobrym stanie za 1000 zł. sprzeda „Moniuszko". Zimorowicza10. 8548

OD 1000 ZŁ. Fortepiany-Pianina na dogodne spłaty poleca „Moniuszko", Zimorowicza 10. 8032-5

BIELIZNA damska krajowa, zagraniczna po cenach znacznie zniżonych, Piepes Lwów Boimów 7. 8258 10

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy — sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26 Skleniarski. 8630-5

KAMIENICĘ dużą, 2-piętrową sprzedam. okolica Techniki. Cena 125.000 potrzebna połowa gotówki. Zgłoszenia. „Prowincja" Biuro Ogłoszeń, Legjonów 1. 8642

FLASZKI z wina reńskiego, szampanówki, bourdówki franc. w każdej ilości zakupi firma Albert Szkowron, Lwów, Kopernika 3. 8641

Przerabia i pokrywa kołdry, materace.
Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

MATERACE trawiane 30 zł., włosienne 75 zł. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łóżek materacowych ZAKS. Łyczakowska 132. 8611-6

SAMOCHODY mało używane, z gwarancją chodu i wytrzymałości, osobowe, autobusy, ciężarowe, na dogodnych warunkach poleca „Pilot". Oddział Samochodowy, Zielona 59, tel. 55—88. 8607-5

Hygieniczne i najnowsze
Oszklenia bufetów
Restauracyj, Cukierń, Wędliniarń po niebywale niskich cenach
K. Pawlikowski
Lwów, RUTOWSKIEGO 12
vis a vis Kościoła OO Jezuitów.

RADJOODBIORNIK! Nowy czterolampowy „Neutrovox" oryginalny, odbiór przeszło 40 stacji, z głośnikiem, akumulatorami, montażem lub bez — sprzeda też na spłaty, Kolesza, Sykstuska 10. 8618

ŻÓŁTAŃCE obok Lwowa przy stacji. Młyn motorowy, 2 pary walców — 1 Kasper, kamień francuski — motor 30 H. P., budynek nowy, murowany — ogród. Wkład 5.000 dol. Sprzeda „Celeritas", Lwów, Jagiellońska 17. 8565

WILLA NOWA o 3 pokojach, kuchni, łazience w parterze, 2 pokojach, kuchni w mansardzie, do tego ogródek zaraz do sprzedania przy ul. Olszewskiego (boczna Grochowskiej). Wiadomość Towarzystwo Terenowe, Lwów, pl. Marjacki 10. I. p. 8620

DO MIŁOŚNIKÓW OGRODU! Najlepszą porą do sadzenia kłączy jest jesień. Irysy, ozdoba ogrodów, trwające lata na miejscu i zimujące bez okrycia, zakwitające w przepięknych barwach na wiosnę, nadają się do klombów i szpalerów. Minimalny trud opłacają sowicie. Cena jednej sztuki 20 groszy. 100 sztuk 15 złotych. Winograd pnący do zakrycia starych murów, siatek i t. d. jesienią pięknie barwiony 1 sztuka 1 złoty. 10 sztuk 9 złotych. Sadzonki bzu na żywopłoty sztuka od 35 groszy. 100 sztuk 25 zł. Drzewka wiśniowe na żywopłoty, agresty, porzeczki i t. d. Do nabycia Piaskowa 11 a rano. Na prowincję nie wysyłam. 8361-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ENSEL SIUP unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 8636-3

WANG Leisor, ur. w r. 1890 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 8626-3

UNIEWAŻNIAM zagubione marki kontrolne a 5 zł. Nr. 559462—500, Firmy „Singer Seving Machine Company". 8625-2

WAŻNE dla prowincji. Pożyczek dolarowych na czynsze w realnościach lwowskich udzielam. Listy do Administracji pod „Zarząd". 8644

KAZANOWSKI PIOTR, Opłucko, p. Ohladów, pow. Radziechów, unieważnia zgubioną książkę wojskową wystawioną przez PKU. w Kamionce Strumiłowej. 8572-3

CZESKIE płótna Tannwalda na kompletne wyprawy ślubne, oraz włóczki N. W. K. poleca najtaniej **Józef Thaler,** Boimów 8. Tel. 27—48. 8186-7

INŻYNIER Bernstein Samuel, 1900, Borysław, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Stryj. 8645-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Niedźwiecki Feliks r. 1897 wystawioną przez P. K. U. Stryj. 8597

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

ENERGICZNEGO, MŁODEGO CZŁOWIEKA,
obeznanego z branżą samochodową, jako agenta na m. Lwów na pensję i prowizje poszukuje amerykańska firma. Wymagane zabezpieczenie około 25.000, na mający być powierzony skład konsygnacyjny artykułu branży powyższej. Wyczerpujące oferty pod „B. L." do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 6850

KURS OGRODNICTWA.

Za przykładem lat poprzednich, Małop. Tow. Rolnicze urządzi w zbliżającym się sezonie X. zimowy Kurs Teorji Ogrodnictwa. Trwać on będzie od 2. listopada br. do 1. marca r. p. Na Kursie tym wykładane będą wszelkie działy ogrodnictwa w ogólnym zakresie, a więc: sadownictwo, szkółkarstwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, nasiennictwo, uprawa gleby i nawozy, botanika, szkodniki i choroby roślin, wikliniarstwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo itd. — Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 7-mej; uczęszczać na nie mogą słuchacze obojga płci. Zapisy przyjmowane będą począwszy od 1 października br. w biurze ogrodniczem Towarzystwa we Lwowie, ul Kopernika 20, prawa oficyna. I. piętro, drzwi 6. Tamże udzielane będą wszelkie informacje odnośnie do Kursu, w godzinach [illegible]

Humor.



TEN, O KTÓRYCH PISZĄ W GAZETACH.

— Słuchaj, dziś piszą o mnie w gazetach.

— Naprawdę? A cóż piszą?

— W ostatnią niedzielę przewiózł pociąg do Brzuchowic przeszło 2000 ludzi. Jednym z nich byłem przecież ja...

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowa 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicą . . . . zł. 9,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.